

Program Jutrzejszej Uroczystości 10-Lecia Szkoły Doksztalającej P. U. L.

Wszyscy obecni na jutrzejszej uroczystości będą mieli okazję podziwiać występy naszej dziesiątki, jak też zrozumieć charakter pracy szkoły, której historia, oraz tendencje pedagogiczne wykażą się w następującym programie:
1. Historia dziesięciolecia Szkoły P. U. L.
2. Śpiew — Bronia Majewska, przy akompaniamencie fortepianu Flory Gielera.

Zarząd Stow. Obozu Harcerskiego Wyjeżdża Na Farmę Harcer. Do Yorkville

Wybrane Zostanie Miejsce Pod Budowę Obozu, a Inżynierowie Poczną Pomiar Terenów

W niedzielę, 16-go maja, Zarząd St. O. H. i Komitet Planów jada do Yorkville, Ill., na farmę harcerską, w celu ostatecznego wyboru miejsca pod budowę Obozu Harcerskiego.

Wyjeżdża również grono inżynierów ze Stowarzyszenia Inżynierów Polskich, z profesorem Kozackim na czele. Wyjeżdżają także p. P. Sawicki, inżynier stanowy, który jest agronomem i który poczyni odpo-

NIENAPRZYJACIEL REUMATYZMU
Ból w rękach, nogach, krzyżach, a poza skórą jakby mrowki i żądło. Należy do wywiadu. Adres: SOROKO, 900 N. Taylor Ave.—Oak Park, Ill. Telefon Village 5591

Drogowskaz: Na naszą farmę jechać drogą 34-tą do 47-ej, potem tylko pół mili do Bristol i przed rzeką Fox skręcić na prawo, potem dwa bloki do naszej farmy. — J. K. Wieczorek, Sekr. S. O. H.

Sluchajcie Codziennego Programu Poranek Słoneczny Lidii Pucinskiej
8:15 RANO WCBD 1080 KILOCYKLI
Przepisy kucharskie
Śpiew Tadeusza Łopackiego
Zosi Zydanowicz
Sztuka, Panna Zawierucha
Marysia Kocurek znany typ radiowy od czterech lat

Niech Fakty Wskażą Wam Wartość Lodówki

A Tutaj Macie Dwa Fakty o Których Warto Wiedzieć

FAKT 1. Nowy Kelvinator na r. 1937 ma Większą Siłę, ma dwa razy większą pojemność mrożenia niż inne znane lodówki tej samej wielkości.
FAKT 2. Nowy Kelvinator codziennie jest w ruchu tylko przez połowę czasu — przez resztę czasu zachowuje niskie temperatury bez użycia prądu.

Tylko 90c Tygodniowo Zapewni Wam Nabycie Kelvinator!

POWYZSZE dwa fakty są najważniejsze przy wyborze elektrycznej lodówki. Oznaczają one oszczędność, a mianowicie oszczędność pieniędzy na prąd i oszczędność na żywności, jak również oszczędność dzięki niezawodnej obsłudze przez wiele lat.

ARBET RADIO & REFRIG. STORE
1802 WEST 47th STREET
PRZYJDZIE DO POLSKIEGO SKŁADU—A PRZYJMIEMY WAS Z PRAWDZYWĄ POLSKĄ GRZECZNOŚCIĄ
MAMY NA SKŁADZIE TAKŻE WSZELKIE PRZYBORY ELEKTRYCZNE—RADIA—ELEKTRYCZNE I GAZOWE PIECE

Złoty Jubileusz Tow. Kr. Jana III Sobieskiego, Gr. 94 Z.N.P., Dnia 12 Czerwca

Programowym Mówcą Będzie Cenzor Z. N. P., Mecenas Franciszek X. Świątek

Tow. Króla Jana III-go Sobieskiego, Gr. 94, Z.N.P. w South Chicago, Ill., będzie obchodził Złoty Jubileusz swego założenia dnia 12go czerwca, b. r. Grupa ta, która jest jedną z najstarszych i największych grup w Związku Narodowym Polskim przygotowuje nadzwyczaj interesujący program jubileuszowy. Za staraniem licznych i czynnych komitetów wzbudzone nadzwyczaj wielkie zainteresowanie tym jubileuszem w kręgach związkowych. Pod przewodnictwem komitetu egzekutywnego, który składa się przeważnie z młodych tu zrodzonych obywateli, praca idzie naprzód w szybkim tempie. Wszystkie Komitety starają się pobić rekordy z poprzednich jubileuszów.

Pod przewodnictwem prezesa i sekretarza wydziałów starszych i młodszych prowadzona jest nadzwyczaj usilna kampania w zapisywaniu nowych członków do Związku Narodowego Polskiego pod hasłem, "1000 członków do uroczystości jubileuszowych." Obecnie Gr. 94-a ma blisko 800 członków w wydziale starszych a przeszło 300 w wydziale młodszych. Regularny program jubileuszowy rozpocznie się wyjazdem poszczególnych Gmin, Grup i Organizacji do kościoła Niep. Pocz. Najśw. Marii Panny przy E. 88ej i Commercial

Tow. Dzielnych Polaków, Grupa 1464 Z. N. P., Obchodzi Srebrny Jubileusz

Bankiet Odbędzie Się Jutro w Sali Parafialnej św. Stanisława B. i M.

Bankiet jubileuszowy Towarzystwa Dzielnych Polaków, grupa 1464-ta Zw. Nar. Pol., urządziła w przyszłą niedzielę, dnia 16-go maja, z okazji 25-letniej rocznicy swojego istnienia i klubowej pracy na niwie społeczno-narodowej.

Uroczystość srebrnego jubileuszu członkowie tej grupy rozpoczną solennym nabożeństwem, które zostanie odprawione o godzinie 7:30 rano w kościele św. Stanisława B. i M. w Cragin, Lorell ave. i Belden avenue.

Właściwy program jubileuszowy odbędzie się w sali parafialnej o godzinie 4-jej po południu. Będzie podana kolacja,

Przedstawienie Kółka Młodzieży Przy Klubie Parafii Łusowice

Kółko Młodzieży przy Klubie Parafii Łusowice już niedługo przedstawi Polonię chętniej nadzwyczaj interesującą i oryginalną sztukę pod tytułem "Wesele Marysi z Łusowic z Jassem z Smykowa". Sztuka będzie urozmaicona nietylko barwnymi kostiumami wieśniaczek i chłopaków wiejskich, lecz również prawdziwą muzyką wiejską przegrzywaną przez orkiestrę jak niedgdy w wioskach parafii Łusowskiej. "Wesele" to powinno zainteresować Polonię, gdyż będzie prowadzone przez młodzież amerykańską, zrodzoną w Ameryce lecz wychowaną w duchu polskim. Klub Młodzieży przy parafii Łusowice wchodzić w ślady ojców swoich pierwszy był w zorganizowaniu Kółka jak i ojcowie ich pierwszy zorganizowali klub, który obecnie istnieje przeszło 25 lat, a który dał początek teraz silnie zorganizowanym Klubów Małopolskich.

Sztuka, wraz z bałem, odbędzie się w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ulica. Początek zabawy o godzinie 4-jej po południu. Później zabawa przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry. — Józef J. Juszczyk, koresp.

Klub Wietrzychowice Urządza Bal Potoczny z Odpustem

w niedzielę, dnia 16-go maja, 1937 roku, w sali Stefanka, 1401 West Superior i Noble Ulica. Początek o godzinie 4-jej po południu. Podczas balu ktoś z obecnych otrzyma zupełnie darmo maszynę do prania wartości \$79.50. Maszyna została ofiarowana przez Polonia Sewing Machine & Music Co. Na tymże balu będzie obecny wójt z Wietrzychowic i będzie można nabyć wartościowe upominki, które przywiózł z sobą. Zapraszają całą Polonię na bal i odpust klubu Wietrzychowice. Cady dobieg będzie przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Wietrzychowicach. Spokamy się wszyscy na odpuscie w sal Stefanka.

Zgłaszajcie Się

do Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego, pnr. 2738 W. Thomas ul. i korzystajcie ze sposobności jaka się nadarza w formie bezpłatnych lekcji muzyki orkiestralnej na różnych instrumentach. Kto ma życzenie wyuczyć się gry na skrzypcach, fortepianie oraz innych orkiestralnych instrumentach, to może się zgłaszać każdego dnia od 3ej do 10ej wieczorem lub w niedzielę rano od 10ej do 2ej po południu po bliższe informacje lub wprost na praktyce. (R.M.)

Związek Z. N. P. jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźstwa oraz wszystkich swych członków.

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Złoty Jubileusz Tow. Króla Jana III-go Sobieskiego, Gr. 94-tej Z.N.P. — Koncert i bal chóru "Halina" wypadł wspaniale. — Znalezione zwłoki niemowlęcia zakopane w ogrodzie. — niespodzianka przedślubna dla panny Anny Mąsior.

Jeszcze trzy tygodnie pozostaje do uroczystości złotego jubileuszu Tow. Króla Jana III-go Sobieskiego, Gr. 94-tej Z.N.P., z okazji 50-lecia istnienia. Wśród Polonii w South Chicago, a szczególnie wśród szerokiego kręgu związkowców panuje wielkie zainteresowanie zbliżającą się uroczystością, która odbędzie się w niedzielę, 6-go czerwca. Uroczystość zostanie zapoczątkowana solennym nabożeństwem w kościele św. Bronisławy, a wieczorem o godz. 6-jej odbędzie się bankiet w sali parafialnej, na który przybędzie pan F. X. Świątek, Cenzor Z. N. P., przedstawiciel Zarządu Centralnego Z.N.P., oraz wybitni goście. Komitet jubileuszowy postanowił wydać pamiętnik, oraz poczynił wielkie przygotowania, by uroczystość wypadła pomyślnie i zapisała się na długo w pamięci uczestników, a zarazem stała się bodźcem dla młodszych pokoleń do zaangażowania się w szeregach związku.

Im bliżej bankietu jubileuszowego, tym szybciej związkowcy nabywają bilety, by nie pominąć tak pięknej okazji oglądania dorobku 50 lat pracy organizacyjnej i cieszenia się wspólnie z wielką gromadą Braci Związkowej.

Powrócił z Podróż Poślubnej

Przed kilkoma dniami pp. R. Kurowscy, zpn. 8554 Exchange ul., powrócili do domowych pieleszy po jednoogodniowej podróży poślubnej. Bawili oni w Detroit i w Kanadzie.

Ponowne Zebranie Robotników Stalowni

Na niedzielę, 23-go maja, o godz. 2:30 po południu zapowiedziane jest wielkie zebranie robotników zatrudnionych w stalowni Carnegie-Illinois Steel Co., które odbędzie się w sali Wegnera, pnr. 8337 Brandon ul. Wszyscy robotnicy którzy zapisali się już do unii, jak również jeszcze nie należący do organizacji robotniczej proszeni są o jak najliczniejszą przybycie, gdyż na zebraniu tym będą poruszone bardzo ciekawe sprawy dotyczące robotników.

Wycieczka Towarzystwa Zwycięstwo Polek

Tow. Zwycięstwo Polek, gr. 1178 Z.N.P., postanowiło urządzić wycieczkę w Dzień ogłoszenia Niepodległości, dnia 4-go lipca, w Royal Oaks, przy 87-iej i Kennon ul., w Justice Park, Illinois.

Niespodzianka Przedślubna Dla Panny Mąsior

W niedzielę, 2-go maja, w sali Urbańczyka, pn. 8800 Escanaba ul. odbyła się niespodzianka przedślubna urządzona przez liczne grono przyjaciółki i przyjaciół dla panny Anny Mąsior, córki ogólnie znanej rodziny w South Chicago, dzielnych związkowców pp. Józefa i Magdaleny Mąsior, zam. pn. 8838 Escanaba ul. Panna Mąsior wychodzi za mąż w niedalekiej przyszłości za mąż w niedalekiej przyszłości za pana Jana Grzyba, syna pp. Walentego i Antoniny Grzyb, zam. pn. 8559 Houston ul. Przyszłą pannę młodą obdarzono licznymi i cennymi podarunkami. Podczas wycieczki zabawę urozmaicił odegraniem "Polkieskiego Weseła", gdzie w roli księdza występowała pani Maria Kolecka, panny młodej Michałina Mucha, a pana młodszego Joana Łopacińskiego, w roli druhen: Małgorzata Rucińska, Stefania Balon i Ewelina Wysocka, a damy honorowej panna Helena Łopacińska, dróżbów: Maria Korbowska, Anna Wróbel i Maria Korba. Po odegraniu sztuki doskonale imitującej ceremonię ślubną, wszyscy obecni zasiadli do stoła zastawionych stołów, by spożyć smacznie przyrządzone potrawy. Pożem bawiono się wesoło i mile do późna w nocy przy muzyce i śpiewie.

W 30-ty Rocznicę Pożycia Małżeńskiego.

Pp. B. Szelungowie, zam. pn. 8608 Saginaw ulica, obchodzili w tych dniach 30-tą rocznicę pożycia małżeńskiego, więc z tej okazji wyprawili sute przyjęcie dla licznych gości. Podano smacznie przyrządzoną kolację, w czasie której solennym złożono serdeczne życzenia, po czym zabawiano się mile do późna w nocy.

W przyjęciu wzięli udział: pp. J. Trzciniński, J. Trzciniński (syn), G. Pawłowski, W. Pawłowski, C. Warzyński, E. Wróbel, W. Miller, P. Schmidke, H. Zina, E. Szelungowie.

Czuje się znacznie lepiej.

W tych dniach powróciła ze szpitala pani Gertruda Kostańska, zam. pod nr. 8308 Burnham ul., gdzie poddała się mniejszej operacji. Czuje się znacznie lepiej.

Pokalecony w czasie sprzeczki

Jerzy Malinowski, lat 51, zam. pnr. 8124 Escanaba ul., został pokalecony w czasie sprzeczki z swym sąsiadem Danielem Szabalskim. Pokierowanemu pacjentowi rany obandażował dr. Jabczyński. Sprawy do sądu dotąd żadna strona nie wniosła, ani też nie wiadomo, na jakim to wyniku sprzeczki sąsiedzkiej.

Poco Czeakać lub Odkładać

Dla bezpieczeństwa obywateli, Kongres Stanów Zjednoczonych w 1935 roku ustanowił Spółkę Federalną. Jest to jedyny i najlepszy system oszczędzania w kraju, bo w domu zawsze pieniądze się wyda na różne przedmioty. Można w każdym czasie zacząć od \$1.00 na miesiąc, lub więcej, albo od razu większą sumę ulokować i żadnego wstępu się nie płaci. Pieniądze do \$5,000.00 są zabezpieczone przez agencję Rządu Federalnego w Waszyngtonie. Ostatnie dywidendy 4% rocznie, wypłacone co 6 miesięcy. Spółka jest pod kontrolą Rządu. PO SIADA PRZESZŁO \$1,000,000. ZASOBÓW co jest najlepszą gwarancją dla każdego członka. Udajcie się zaraz do CALUMET FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO Pod Nr. 8905 Commercial Avenue W BIURZE BRACI WALCZAK. po nową książeczkę. Dalsze informacje będą chętnie udzielone w biurze.

do głowy, iż po powrocie do domu powiedział swej żonie Marii, że idzie na przechadzkę, tymczasem udał się do piwnicy i tam powiesił się u belki. Po dłuższej chwili żona widząc, że mąż nie przychodzi, udała się do piwnicy i znalazła go wiszącego na sznurze u belki i nie dającą już najmniejszego znaku życia.

Inkwest koronerski, który odbył się w zakładzie pogrzebowym Kuzniara, orzekł, iż denat odebrał sobie życie w przystępie chwilowego obłąkania. Pogrzeb odbył się w zeszłą środę.

Wyjechał na wycieczkę konne. Feliks Ziolkowski, prezes firmy Standard Coal and Coke Co., wyjechał w towarzyszywie kilku swych serdecznych przyjaciół, by być świadkiem wycieczek konnych w Kentucky.

Czuje się znacznie lepiej. Wincenty Tomaszewski, lat 59, który przed kilku dniami usiłował pozbawić się życia, przez wskoczenie z mostu do rzeki przy 92-iej ul., doprowadzony do rozpaczy traktami pracy i środków do życia, przychodził powoli do zdrowia. Przebywał w szpitalu dla chorych umysłowo pod obserwacją lekarską.

Tonącego wyratował stróż pilnujący mostu przy pomocy dwóch inżynierów fabrycznych tak sobie przybrał

Wewnętrzne Jady Mogą Spowodować CHOROBY w każdej części ciała



SANITARIUM TREATMENT
While You Live at Home Without Loss of Time From Your Occupation
NO DRUGS NO PAIN NO SURGERY NO DANGER NO HIGH RATES

Nie zawsze można poznać gdy wnętrzości codziennie wytwarzają trujące jady wskutek nienależytego działania narządów trawienia i wydzielenia. Możliwe jest odczuwać żadnej niewygody w danym narzędziu, a jednak te trujące jady zanieczyszczają krew i podkopują organizm. Każdy narząd ciała może działać wadliwie.

Choroby Odbitynczy

Niedomagania Żołądkowe i Nerwowe Bolesne Hemoroidy, Przetoki, Wrzody, Pruritus itd., teraz leczy skutecznie bez przekradzania w Waszych obowiązках Ambulatoryjna Metoda

DARMO Osobista Konsultacja u DRA O. A. NYSTUL

Illinois O. P. Licentiate Bez Żadnego Zobowiązania

Zabiegi Lecznicze Kosztują \$1 do \$2

Dr. Nystul's SANITARIA
BR. O. A. NYSTUL, D.P., AND ASSOCIATES
SUCCESSORS TO THE LINDBLUM SANITARIUM
3952 N. DAMEN AVE.
At Irving Park Blvd. and Lincoln Ave.
Dr. Nystul's Sanitaria
2952 N. Damen Ave., Chicago
Proszę przysłać mi bezpłatnie bez zobowiązania nową książeczkę "All Message of Vital Importance to All Who Suffer."
Nazwisko
Adres

REPAIR and REBUILD

Wielki Czas
Odnawiać - Czyścić - Reperować

Mieszkania w Każdej Polskiej Dzielnicy

RALPH D. KELLEY
PAINT and WALLPAPER

1542 BELMONT AVE.
OUR SOUTH SIDE STORE
6517 SO. HALSTED ST.

PAINT

KELLEY'S NOWA SUPER DOMOWA FARBA

KELLEY'S EGGSHELL EMALIOWA FARBA

FREE CITY-WIDE DELIVERY

DRABINY - TANIOŚĆ
40 st. Rozszerzone \$11.95

100% Czysty
Kelley's Dutch Biały Olej

Lniany Olej Terpentyna

OPEN THURS., SAT., EVENINGS

KELLEY'S SUPER GLOSS

Kalsomine 25 Ft. Worek \$1.00

SPECJALNE TANIOŚCI

1000 Drzwi, wszystkie wielkości.....50c i wyżej

Twarde Deski na Podłogi.....\$15 za tysiąc

2x4's.....1c, bieżąca stopa

1x4 na podłogi.....\$17 za tysiąc

Deski z kwadratowym brzegiem.....\$19 za tysiąc

Cementowe Bloki.....10c sztuka

BX Drut, wszystkie grubości i długości.....1c bieżąca stopa

HARRIS WRECKING CO.

STAR WRECKING & LUMBER CO.
2715 WEST 47th ST.
Lafayette 3621. Darmo dostawa. Otwarte w niedzielę.

W Jakim Okresie Czasu Należy Kupić, a Kiedy Sprzedać Realność w Chicago

Znajomość Praw, Rządzących Inflacją i Deflacją, Ustrzeże Każdego Od Strat

Człowiek uczy się całe życie. Z bnych (często zupełnie niepotrzebnych) popełnionych w przeszłości wyciągamy wnioski i układamy lepsze plany na przyszłość. Ostatni kryzys ekonomiczny dał się odczuć nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. Właściciele domów nie musieli płacić w wysokości, którą zapłacili w poprzednich latach. Właściciele domów nie musieli płacić w wysokości, którą zapłacili w poprzednich latach. Właściciele domów nie musieli płacić w wysokości, którą zapłacili w poprzednich latach.

Kiedy sprzedawać realność.

Realność należy sprzedawać zanim skończy się okres dobrobytu, czyli inflacji. Dobrze zrobili ci, co sprzedali realność w latach 1925 do 1927, a za otrzymane pieniądze kupili bondy rządowe, albo sprzedali połowę swej realności, a otrzymanymi pieniędzmi spłacili długie ciążące na pozostałej realności. Tacy szczęśliwcy nie stracili prawie nic podczas depresji.

Inflacja i deflacja w realności.

W cenach realności mamy różne okresy inflacji i deflacji. Począwszy od roku 1918 do 1927 mieliśmy inflację realności. Ceny domów i lot sły w górę. Wiele obywateli dorobiło się majątków na realności. Począwszy od roku 1928 ceny realności zaczęły spadać i spadały aż do roku 1933. Od roku 1934 ceny realności zaczęły znowu iść w górę.

Polka Farmaceutka

Andzia Putyra Kmiotek.

Córka szeroko znanych pp. Józefa i Marii Putyry, zam. pod nr. 4859 So. Wood ul., złożyła w marcu pomyslnie egzamin stanowe z farmaceutyki i obecnie pracuje w tym zawodzie w aptece p. nr. 5516 So. Bishop ul. Pani Kmiotek jest wychowanką szkoły św. Józefa na Town of Lake. Nauki elementarne ukończyła w roku 1927, poczem została absolwentką Wyższej Szkoły Matki Boskiej Dobrej Rady, kierowniczką której są siostry Felicjanki, w roku 1931.

Pierwsze nauki aptekarstwa pobierała w Kolegium św. Marii w Notre Dame, Ind., a następnie wstąpiła do kolegium farmaceutyki przy uniwersytecie stanowym Illinois. Studia swe tam ukończyła w roku 1935, otrzymując stopień bakałarza nauk ścisłych.

Maż jej, Jan G. Kmiotek, jest członkiem Tow. Jana III Sobieskiego ZNP; jest asystentem agenta zakupów w firmie American Can Co., filia której znajduje się w Englewood.

Państwo Putyra cieszą się niezmiernie, gdyż Andzia jest drugą córką, która otrzymała stopień uniwersytecki. Starsza siostra jej, Elżbieta, w roku 1936 ukończyła Uniwersytet De Paul ze stopniem bakałarza muzyki. Obecnie jest ona nauczycielką muzyki. Trzecia córka, Genia, skończyła szkołę średnią, Visitation High, w czerwcu, a najmłodszą z siostr, Zosia, jeszcze uczęszcza do wyższej szkoły. Ze pp. Putyra, członkowie Tow. św. Antoniego, gr. 330 i Tow. Niepodległość, 768 ZNP, wierzą w kształcenie swych córek, nie ulega wątpliwości, gdyż wszystkie mają tę samą sposobność wyższego wychowania i niezawodnie przyniosą chlubę swej rodzinie.

POŻYCZKI na Domy i na Budowę

szybko i łatwo udzieli na pierwszy morgec

NAJWIEKSZA W STANIE ILLINOIS POLSKA SPÓŁKA

SECOND FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION

(Zasoby blisko \$1,500,000)

Pożyczki w sumie aż do 65% oszacowanej wartości.

Miesięczne spłaty na 5 do 15 lat. Raty tak niskie jak \$8.44 na \$1000.

4048 WEST 26-TA ULICA
TEL. ROCKWELL 6100

Jan A. Sierociński
Prezes i Zarządzający Dyrektor

Stuchajcie programu radiowego Spółki Second Federal w każdej środę pomiędzy 7-8 wieczorem, stacja WEDC.

Time to PAINT

Domowa lśniaca Farba 98c

4-Hour Pokost 98c

Matowa Farba do ścian 98c

Do Usuwania Pokostu, galon 98c

One Coat Emalia, galon \$1.95

Białe Szelacie 100% Czysty, galon \$1.59

TAPETY

Podłogowe i dostawmy Wam tapety zupełnie darmo. Wiecej niż 300 różnych deseni. Rolki 4c do \$3.00

Oferujemy wielką ilość tapet odpowiednich do wykładania łazienek, łazienek, łazienek 5c i 10c

BARTA & LEJCAR
4163 ARCHER AVENUE

\$1,000 Nagrody

Właśnie zakupiliśmy olbrzymią ilość dobrych

FARB

jakie grupa składów żanuchowych sprzedaje po \$2.59. — Nasza cena od teraz jest **\$1.35** za galon.

Wszystkie Kolory, Matowe lub Lśniące.

Wyżej wspomnianą nagrodę wypłacimy każdemu kto wykaze że powyższe oszczędzenie nie jest prawdziwe! Największy w Chicago skład farb nabytych z bankrutstwa. Zapasy nasze nabywamy od Sida St. Z. i od Kompanii Asesuracyjnych.

Szyby do Okien za 1/2 Ceny

PAINT EXCHANGE

2000 Milwaukee Ave.
2274 Elston Ave.
6836 South Halsted St.
FILIA W KENOSHA, WIS.
Wszystkie Telefony Armitage 1440

Gwarantowany NOWY BUDULEC (Lumber)

do reparaacji lub budowy

Drzwi, Okna, Dachówka

Wszystko suche bo pod dachem. Ceny zadowolą Was. Przyjeździe do najstarszego Polskiego Składu Budulec w Chicago.

NORTHWESTERN LUMBER CO.

3809-15 Elston Avenue
przy Grace i Bernard
Telefony IRVING 2722
STAN. J. KWASIGROCH
JÓZ. WOJTALWICZ

W JEDNYM OTRZYMA

Asbestos Side Wall

Najlepszego gatunku, wy

Jeżeli wasz dom wygląda zniszczony obć nowoczesnym asbestowym rzezem, który się nie spali, nie zużyje nigdy nie trzeba malować.

DRUCIANE OGRODY

PODŁOGI \$2.26 NA PORCZE

Pokrycie na Ściany \$2.30 PORCZ

JEDNYM CZERWONYM LUMBER CO.

3654-72 S. ...
Biuro O ...
czorem, w Soboty do 6ej Wieczorem

ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY **BEZPŁATNA DOSTAWA W CHICAGO I OKOLICY**

W JEDNYM OTRZYMA

Asbestos \$5.00 Shingles

NA POKRYCIE 100 KW. STÓP

DARMO Kosztorysy

Na każde ządanie nasz ekspert przyjedzie na miejsce i zrobi kosztorys na materiał na przeróbkę domu lub nowy budynek, zupełnie bezpłatnie.

Wypytajcie się o Nasz Plan Budowy Letniego Domu

WYBIERZMY PO NISKICH CENACH

rowe 25c
x 4 2c
Board 21c
opie kwadratowy 22c

KOMBINACYJNE DRZWI \$5.50 za sztukę

Gotowe Drzwi \$1.95 za sztukę i wyżej

Gotowe Siatkowe Drzwi \$1.95 za sztukę i wyżej

Gotowe Okna 81c za sztukę i wyżej

BUDULCU W CHICAGO

LUMBER CO.

3654-72 S. ...
Biuro O ...
czorem, w Soboty do 6ej Wieczorem

ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY **BEZPŁATNA DOSTAWA W CHICAGO I OKOLICY**

Progress Roofing Co. POKRYWAMY DACHY

Plaskie i nagonty odpowiednim materialem i wszystkie roboty blacharskie.

1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

PAINT SALE OUR PRICES ARE DOWN

TAPETY Najnowsze Desenie, Nowoczesne Wzory, Odporne na światło, do każdego pokoju po cenach za rolę jut od 4c

GOTOWA ZMIESZANA FARBA

Do użytku Wewnętrz i Zewnętrz. Łatwo malować, wszystkie kolory, Galon 95c

CENTURY EMALIA

Jedno pokrycie, 4-godzinna emalia do ścian, drzewa i mebli wszystkie kolory, Gal. FARBA Z CZYSTEGO OŁOWI, CYNKU I OLEJU

Pod każdym względem gwarantowana do użycia Wewnętrz i Zewnętrz, wszystkie kolory, Gal. SA TO TYLKO NIEKTÓRE Z WIELU NASZYCH TANIOŚCI.

Otwarte do 9 wieczorem we wtorki, czwartki i soboty. W niedzielę do poł. Dostarczamy wszędzie w Chicago i na Przedmieścia.

WESTERN WALLPAPER CO.

2251 ROOSEVELT ROAD
52 Ogden Avenue
CANAL 1259

WYPŁACAMY KUPONY OD POLSKICH BONDÓW

według postanowienia Rządu Polskiego, mianowicie 35 procent.

Albo zamieniamy kupony na nowe polskie bondy rachując dolara za dolara także według postanowienia Rządu Polskiego.

NATIONAL SECURITY BANK OF CHICAGO
Milwaukee Chicago and Ogden Avenues

Norman B. Collins, prezes Józef Przydatek, wice-prezes
Hieronim F. Pavis, asystent kasjera

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

FIRMA ZAŁOŻONA 1908

NOVAK & COMPANY

ZAKŁAD BLACHARSKI i POKRYWANIA DACHÓW

Specjaliści w zakresie blaszanych sufitów w biurach i pokojach. Rynny, fursy. Licencjonowani pokrywacze dachów i instalacji fursnow. Kosztorysy darmo.

1928 W. Fullerton Ave. Tel. Humboldt 4588
Blisko Elston Franciszek i Jan Nowak, właściciele

PILSEN KWIK KLEAN

MYDLANA PASTA DO WSZELKIEGO CZYSZCZENIA

PREDKO I LATWO OCYSZCZA KAŻDĄ MALOWANĄ, POKOSTOWANĄ LUB EMALIOWANĄ POWIERZCHNIĘ, NIE USZKODZI RĄK ANI WYKONCZENIA.

Kupcie w Składzie Farb Lub Towarów Żelaznych

WYPŁACAMY KUPONY OD POLSKICH BONDÓW

według postanowienia Rządu Polskiego, mianowicie 35 procent.

Albo zamieniamy kupony na nowe polskie bondy rachując dolara za dolara także według postanowienia Rządu Polskiego.

NATIONAL SECURITY BANK OF CHICAGO
Milwaukee Chicago and Ogden Avenues

Norman B. Collins, prezes Józef Przydatek, wice-prezes
Hieronim F. Pavis, asystent kasjera

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

Teraz Czas Kupować Nowy i Używany BUDULEC

Po Najniższych Cenach!

Drzwi, Okna, 100,000 stóp czystego Maple Flooring, \$17.50 za M; 100,000 stóp 3x8 D & M, \$20 za tysiąc i wyżej. Wielki zapas różnego budulec i materiałów do budowy bajecznie tanio. Dachówka, 50c i wyżej. Dostawiamy Jakości Farby i Pokosty Po Niskich Cenach. Także kompletny wybór gwoździ i przyborów żelaznych do budowy.

AMERICAN WRECKING COMPANY

3800 Milwaukee Ave.
Telefon KILdare 3860 i Cicero 3880

Zmywalne — Niepełznące **TAPETY**

Najlepszej Jakości Materiały Malarskie

James Davis, Inc.

1400-1406 Milwaukee Ave.

TERAZ CZAS KUPOWAĆ NOWY I UŻYWANY BUDULEC

Po Najniższych Cenach!

Drzwi, Okna, 100,000 stóp czystego Maple Flooring, \$17.50 za M; 100,000 stóp 3x8 D & M, \$20 za tysiąc i wyżej. Wielki zapas różnego budulec i materiałów do budowy bajecznie tanio. Dachówka, 50c i wyżej. Dostawiamy Jakości Farby i Pokosty Po Niskich Cenach. Także kompletny wybór gwoździ i przyborów żelaznych do budowy.

AMERICAN WRECKING COMPANY

3800 Milwaukee Ave.
Telefon KILdare 3860 i Cicero 3880

Zmywalne — Niepełznące **TAPETY**

Najlepszej Jakości Materiały Malarskie

James Davis, Inc.

1400-1406 Milwaukee Ave.

Dziś Rano Rozpoczął Się 2-gi Zjazd Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej

ZJAZD OTWARŁ PREZES RADY, MEC. FRANCISZEK X. SWIETLIK, CENZOR ZW. NAR. POL.

Przed Otwarcie Delegaci Wzięli udział w Nabożeństwie w Kościele Sw. Trójcy; Obrady Toczą się w Domu Związku Polek

Dziś o godzinie 10-ej rano rozpoczął swoje obrady drugi walny zjazd Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej...

solenne nabożeństwo w kościele św. Trójcy, przy Noble ulicy, za pomysłowość zjazdu...

BARDZO WAŻNE!

MAMY NA SPRZEDAŻ WIELE BUDYNKÓW TANIO Wypożyczamy pieniądze za pierwsze morgceze...

SOUTHWEST SERVICE BUREAU C. MATECKI H. DALKA 4935 S. ASHLAND AVENUE YARDS 3395-96

WITAJCIE - Allweiser - Idealne Piwo

PIWO O TAK MIŁEJ WONI-SWIETNYM SMAKU Z TAK TRWAŁĄ ŚMIETANKOWĄ PIANĄ JAK Allweiser - ARCYDZIEŁO SZTUKI PIWOWARSKIEJ

Dziś wymagamy wystarego (lagered) piwa - z lepszą pianą i o lepszym smaku. Allweiser właśnie jest odpowiednią na te wymagania nasze.



Allweiser Jest Należycie Wystarły. Już wykazali próby przy zastosowaniu rozcińczenia że Allweiser piwo jest jak najlepiej zrównoważone...



DO NABYCIA W TAWERNIACH LUB W NASZEGO DOSTAWCY. MOŻNA WPROST DO BROWARU TELEFONOWAĆ...YARDS 7460

WHITE EAGLE BREWING CO. Chicago Ill.

ALLWEISER NA RADIOWYM PROGRAMIE W KAŻDĄ SOBOTĘ O GODZINIE 8:30 DO 9 WIECZ. STACJA WHFC-1420 KIL. "TASZE W STODOLE"

Rada Miejska Opracowała Plan Zredukowania Fatalnych Wypadków Samochodowych

NA PIERWSZY PLAN WYSUNIĘTA JEST SPRAWA LICENCJONOWANIA WSZYSTKICH MOTORZYSTÓW

Nadto Plan Domaga się Pobadowania Podniesionych Jędni Dla Ruchu Samochodowego

Dla zredukowania liczby wypadków samochodowych został przedłożony radzie miejskiej program zarządzeń...

stkich narożnikach, gdzie biegną tory tramwajowe. Subkomitet dalej domaga się pobudowania podniesionych jędni...

Stuchajcie Dziś Polskiego Programu

Stuchajcie dziś o 8ej godzinie "POLSKICH WIADOMOŚCI" - stacja WSBC...

Godzina jest nadawana staniem dra. M. W. Miodkowicza, znanego polskiego Optometrysty...

Bal Wachlarzowy



Pani Eleonora Żarnowiecka

Wiceprezesa Klubu Pań Chicago gr. 2582 Z. N. P., która jest przewodniczącą zabaw...

W krótkim czasie policja przystąpi do spalenia wszystkich szop i starych bud w okolicy kamieniołomów...

Wspólne Zebranie Posterunku 4-go i Oddziału Pań

Wspólne posiedzenie Oddziału 5. z Posterunkiem 4-tym Theo. Roosevelta odbędzie się w poniedziałek...



Universal Medicine Co. 1901 HERVEY STREET

Najazd Na "Psie Miasto" Spalił Na Panewce: Miast 300 Tylko 15 Psów Ujęto

W Chicago Rozpoczęło Energiczne Polowanie Na Włoczące się Po Mieście Czworonogi

Najazd policji polowej i urzędników Stow. Illinois Humane Ass'n na "psie miasto" niedaleko McCook...

statnio obywatela z McCook i Summit, powiadając, że całe zgraje psów...

EXTRA!!

KOPALNIA ZŁOTA DLA ZNAJCIEŁY INTERES RESTAURACYJNY I NA TAWERNĘ

Do sprzedania tania dom i plac naprzeciw głównej bramy Cmentarza Polskiego...

Tysiące samochodów przejeżdża dziennie. NA PREDKĄ SPRZEDAŻ...

JAN MAJ, lub W. GALECKIEGO REALNOSCICOWCÓW 4641-45 S. Ashland Avenue

WYSYŁKA PAGZEK ZE STARĄ ODIĘZIĄ DO POLSKI

Najtaniej i najlepiej wysyłać paczki z używaną odzieżą do Polski przez polską firmę importową AMPOL, Inc...

WARSZAWSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE 2738 W. THOMAS ULICA TEL. HUMBOLDT 7590

DO POLSKI

Jeszcze mamy miejsca na wielu okrętach. Chcący wyjechać raczą się zgłosić jaknajprędzej.

Wyrabiamy pełnomocnictwa krajowe zatwierdzone przez Konsulat.

Sprzedajemy karty okrętowe na przyjazd z Polski do Ameryki.

Wysyłamy pieniądze w złotych i dolarach, tak pocztą jak i telegraficznie.

B. ZALESKI, Central Service Bureau, Inc. 4641-45 S. Ashland Ave. nad drugim piętrem nad apteką Pietrzykowskiego

Tow. Gminy Polskiej No. 1 Urządza Program Ku Czci Matek

Corocznym zwyczajem młodzież Tow. Gmina Polska nr. 1 ZNP, urządza program i zabawę ku czci matek w niedzielę, dnia 16. maja...

W rolach występują: Lucja Kozłowska, Helena Rodzeń-Kazmierczak, Jadwiga Stanisewska...

GITARY - BANJO - UKALELE - MANDOLINY - SKRYPCZE - USITNE HARMONIJKI N. FUTERAŁY DO INSTRUMENTÓW

THE LITTLE BAZAAR

PRZEDSTAWIENIE KÓŁKA DRAMAT. NA SZCZEPANOWIE



Kółko Dramatyczne, skupiające się przy parafii św. Szczepana, daje jutro, w niedzielę, 16-go maja...

W rolach występują: Lucja Kozłowska, Helena Rodzeń-Kazmierczak, Jadwiga Stanisewska...

Wielkież w niedzielę, dnia 16. maja, w sali Warszyskiego, 2834 N. Central Park ave., przy Wolfram ul. Początek programu o 3-ej po południu.

Comitet zabawy zaprasza wszystkich członków i sympatyków, a zwłaszcza mamusie, by nas zaszczyciły swą obecnością.

Porada dla Kupujących Używane Auta

Kupicie używany samochód w autorozowanym składzie nowych samochodów, posiadającym urządzenie do reperacji samochodów przyjętych w zamianę za nowe auto...

- 1936-Plymouth De Luxe 2-Drzwiczkowy Sedan-ciemno niebieski, mohair obicia. Ładny Samochód \$477
1934-Plymouth De Luxe 2-Drzwiczkowy Sedan-gummetal-brodkiotowe obicia, z ogrzewaczem \$377
1933-Plymouth R. S. Coupe-czarny, ogrzewacz, brodklotowe obicia \$277
1931-Auburn Sedan-niebieski, brodklotowe obicia, 6 drucianych kół, ogrzewacz. Ładny Samochód \$177
1931-Hudson 4-Drzwiczkowy Sedan-czarny, mohair obicia, 6 kół. Dobre kupno \$77

Mamy największą parcelę w Chicago - 260x125 stóp. Zobaczcie wielki wybór naszych dobrych używanych samochodów.

STONY ISLAND MOTOR CO. Róg 71st Place i Stony Island Avenue OD 15 LAT AUTORYZOWANY SKŁAD CHRYSLER-PLYMOUTH Chicago, Ill.

90¢ TYGODNIOWO POTRZEBA NA ZAKUPNO PLUS-POWERED KELVINATOR NIE MOŻEĆIE PONIEŚĆ STRATY Jeżeli Znacicie Te 2 Fakty Dotyczące Chłodzenia



Fakty te oznaczają, że Kelvinator działa lepiej. Oszczędza więcej prądu i żywoności. Co tygodniu oszczędzi więcej niż wynosi spłata zakupu Kelvinator! Nie możecie ponieść straty, kiedy już za 90c tygodniowo możecie kupić Kelvinator! Przyjdźcie dzisiaj oglądnać!

PEOPLE'S RADIO STORES 4817 So. Ashland Ave. SKŁAD PRZYBORÓW DOMOWYCH Mamy na składzie wszystko co potrzeba do kompletnego urządzenia Waszego domu.

Ostatnia Reduta Bandytów Meksykańskich



grupą od wcześniejszej i daleko większej bandy, co uniknęła zasadzki federalnych i później urosła w liczbę i rozszalała się.

Lauro Rocha wojował najwięcej w stanie Jalisco. A kiedy odkrył pewne "rancho grande" (wielkie gospodarstwo), które spodobało mu się, ponieważ znajdowała się na nim moc bydła i ładne budynki, zagarnął je poprostu przez wprowadzenie się tam bez pytania—i na to nie było żadnej rady.

Posiadał on wtedy dosyć uzbrojonych zwolenników do opanowania czegokolwiek w okolicy. Lokalne posterunki wojskowe były daleko słabsze od jego bandy. A zanim posilki zdołały nadejść, jego już nie było—ulatniał się ze swą bandą w góry, aby za miesiąc znów się pokazać gdzieindziej.

Ludzie Rocha byli znani szeroko jako "Rewolucjoniści Cristero." Ich siła liczebna i bezprawia czyniła ich rzeczywistymi rewolucjonistami.

Rocha znikł z widowni, kiedy raz osmielił się wkroczyć do Miasta Meksyku z wizytą do przyjaciela. Nikt dokładnie nie wie, dlaczego tam poszedł. Niektórzy są przekonani, że zwabiła go do stolicy pewna senioryta. Opisują ją oni jako piękność sceniczną, dziewczę z niezwykłą urodną twarzą i zgrabną figurą—a może co więcej mogło pociągnąć Rocha—i z grubymi pieniędzmi.

Inna grupa utrzymuje, że udał się on do stolicy w jakiejś tajnej intrydze—konferować z jakimś urzędnikiem w sprawie zaaranżowania zamachu stanu czy też w sprawie kontra akcji. Przez skuteczne uderzenie tu i tam w odpowiedniej chwili, przez zgładzenie tego i tamtego, przez posmarowanie chciwych łap gotówką, a innych obietnicami wysokich urzędów, Rocha mógł nawet w krótkim czasie zostać prezydentem kraju.

Lecz bez względu jaka była jego misja, Rocha nie spełnił jej. Oficerowie armii meksykańskiej mieli dowiedzieć się o jego wizycie u jednego ze swych przyjaciół w Mieście Meksyku, udali się więc do jego mieszkania i zastrzelili go.

Po pewnym czasie adjutant Rocha został także wysledzony. Był nim Martin Rovera. Ukrywał się on w Aguas Calientes do czasu aż mógł bezpiecznie wznowić swe operacje, ale agenci rządowi wnet wpadli na jego trop. Oddział tajnej policji zaskoczył go w nocy w mieszkaniu i zażądał poddania się, a kiedy Rovera oparł się temu, padł trupem na miejscu.

Bandyci w Meksyku nigdy z nikim nie obchodzili się zbyt łagodnie, więc Meksyk też nie traktował łagodnie bandytów.

Paru, jak Villa, dyplomatycznie rabowało bogatych pod pretekstem niesienia "pomocy i ochrony" biednych. Lecz kiedy zachodziła potrzeba i znajdowali się tylko biedni, Villa nie omieszkiał nigdy grabić i tych z resztek mienia. Nie wahał się też tego czynić żaden z innych Robin Hoodów meksykańskich.

W WIOSCE panowała dziwna cisza, kiedy bandyci wpadli do niej galopem. Widać było jedynie trzech czy czterech ludzi i parę psów. Ci też uciekali do kryjówek, przerażeni świstem kul i strzelaniną.

Najedźcy nie od razu poczęli płaćdrować, ale zajechali najpierw do jedynego w wiosce szynku. Konie powiazali za uzdy przed frontem i wnet kilkunastu osobników, przechwalających się i niebezpiecznych, wtoczyło się do środka.

Łup! . . . Strzał padł w powietrzu. To herszt oznajmił swe przybycie strzałem z pistoletu. Nie zauważył on wcale, iż izba była zupełnie pusta—bez ludzi, z wyjątkiem bufetowego, który trzymał wyciągnięte przepisowo ręce do góry, trzęsąc się cały ze strachu.

Bandyci ryknęli śmiechem. Następnie poustawiali swoje karabiny pod ścianą, poodpasywali rewolwery i usiedli aby się posilić i orzeźwić napojami, jakie bufetowy szybko wystawił. Pewni swej przewagi liczebnej, więc chociaż dali już znać o sobie ludziom z wioski, nie wystawili żadnych czatów.

Tymczasem na zewnątrz mężczyźni i kobiety poczęli się zbliżać ukradkiem ku szynkowi. Wieszniacy zwykle zbierali się po cichu!

Przesuwając się chyłkiem pod oknami, znaleźli się oni wnet na miejscu przy ścianach właściwego budynku, w którym znajdowała się banda. Niektórzy mieli z sobą fuzje, Inni byli uzbrojeni w maczety, noże rzeźnicze, sztylety. Niektórzy mieli tylko widły lub pałki. Wszyscy obserwowali Jesusa

Ogarnięci ształem obywatele wpadli do szynku, żądni walki i zabijania. Na parę krótkich chwil zapanowała wrzawa wojenna, krzyki, przekleństwa i strzały.

Maldonado, swego lidera. On zaś ostrożnie ukazał się w drzwiach.

"Ho!" padł sygnał z ust Maldonado. Momentalnie przez okna i drzwi pospały się strzały do środka.

W tej samej chwili opanowani ształem wieszniacy runęli gromadnie do szynku, z bronią gotową do walki i zabijania.

Bandyci zerwali się na nogi i stanęli we własnej obronie. Zaskoczeni jednakże, nie mogli wiele dokonać.

PRZEZ parę krótkich chwil wrzała walka, słychać było krzyki, przekleństwa i strzały. Wieszniacy w bitwie byli mniej skuteczni, ponieważ byli zbiti w gromadzie, znajdując się jeden za drugim, tak że jedynie pierwszy rząd mógł się popisować. Między innymi otrzymał nienajgorsze szanse pewien awanturniczy Amerykanin, którego już poczęła przesładować tęsknota za domem—jak później sam się przyznał.

W całym zamieszaniu bandyci rozbiegli się, i walcząc i uciekając co sił starczy, każdy z nich wyrwał jak najdalej, aby uniknąć rzezi.

Pięciu z nich zostało zabitych—a raczej zmasakrowanych dla większego wrażenia i postrachu.

Banda doznała sromotnej porażki, i trudno wierzyć, aby kiedykolwiek mogła się zorganizować ponownie. Mała wioska Zamopan, w meksykańskim stanie Vera Cruz, ogłosiła zaś dumnie,

że odtąd i po wszystkie czasy należy do cywilizowanych osiedli, więc bandyci powinni trzymać się zdaleka.

Na tę czystkę obywatelstwo miejscowe czekało długi czas. Ta sama banda wyjętych z pod prawa osobników najeżdżała na wioskę z rutynową regularnością, i to już wiele razy.

Paru policjantów i żołnierzy w wiosce i przyległej okolicy było bezsilnych. Urzędnicy w Mieście Meksyku, zajęci większymi sprawami, nie myśleli nawet o wysłaniu silniejszego oddziału wojska. Zatem rozpaczony obywatel Jesus Maldonado zorganizował własny oddział z sąsiadów i znajomych, poprowadził atak i faktycznie rozbił w puch wyjętą z pod prawa szajkę złoczyńców.

Banda ta była jedną z ostatnich szajek rozbójniczych pozostających na wolności w całym Meksyku. Dwadzieścia lat temu, a nawet dziesięć, było ich pełno wszędzie. W wielu wypadkach występowali także w tarcjach politycznych. Uchodzili więc nie raz za "patriotów," jeśli niektórzy politykierzy wynajęli ich, albo zwali się "powstańcami" jeśli zdarzyło się, że występowali przeciw znajdującym się na urzędach.

Ostatni prezydent, a szczególnie Lauro Cardenas, zastosowali silną politykę dla poprawienia stosunków społecznych. Bandyci przekonali się też wnet, iż zawód ich należał w Meksyku do najtrudniejszych.

KIEDY Lauro Rocha padł od kuli niedawno temu, mówiono o nim, iż zginął ostatni "wielki" herszt bandytów w Meksyku. Banda Zamopana była w rzeczywistości oderwaną

MÓJ PAMIĘTNIK 3 Lat Opieki

Nad

PIĘCIORACZKAMI DIONNE

Napisała YVONNE LEROUX *Pielęgniarka*



Część III.

SZCZĘŚLIWIE zaczął się rok 1935-ty; dziewczynki były zdrowe i nie nie chmurzyło tego szczęścia, z wyjątkiem małych argumentów w kwestii, kto ma opiekować się pięcioraczkami. Nie mieliśmy przecucia o tych przejściach, jakie zdarzyły się po upływie trzech miesięcy rozpoczętego roku.

“W dniu Nowego Roku zanotowałam: Dzieci są zdrowe; bawią się swymi nóżkami i paluszkami u rąk. Trochę niepokoju wywołuje sprawa kontroli nad dziećmi.

“4. stycznia. — Obecnie odżywiamy dzieci papką z jarzyn. Posiłek ten otrzymują w południe.

“7. stycznia. — Rząd zdecydował, że nikomu nie wolno wtrącać się do opieki nad dziećmi.

“Marie otrzymała dzisiaj znowu zabieg radiowy a dr. Kelly, specjalista z John Hopkins uniwersytetu, zadowolony był ze skutków leczenia, gdyż tumor, jaki utworzył się na jej nóżce znika szybko.

“11. stycznia. — Każda dziewczynka w odmienny sposób ujawnia głód. Wiedzą już dobrze, kiedy nadchodzi pora posiłku. Cecilie staje się niecierpliwa i głośnym krzykiem dopomina się o swoją porcję. Marie bawi się paluszkami a od czasu do czasu zapłacze; Emilie unosi nóżki do góry, bawiąc się frendzelkami swych butków, jakby chciała okazać, że o jedzenie nie dba, lecz jak dostanie butelkę, łapie ją chciwie i natychmiast niesie do buzi. Yvonne i Annette wkładają paluszki do buzi i chwilami krzykiem naśladują Cecylię.

“12. stycznia. — Pytano nas dzisiaj, jak odróżniamy dziewczynki. Yvonne ma na głowce trzy długie włoski, więc chcąc się upewnić, czy ona jest właściwą osobką, szukamy za tymi włoskami. Annette jest najładniejsza; Cecilie, ma twarzączkę okrągłą; Emilie ma ostrą bródkę; Marie jest najmniejsza i ma najjaśniejsze oczka.

“14. stycznia. — Karmimy dzieci co cztery godziny. O godz. 7:30 rano dostają tran i cztery łyżeczki soku z pomarańcz. Po kąpieli i śniadaniu wynosimy je na powietrze na trzy godziny; o godz. 3-ciej piją sok z pomidorów; o godz. 4-tej kąpiel gąbką i zmiana ubrania; ostatni posiłek o godz. 5-tej i układamy je na spoczynek.

“Nikt nie ma nawet wyobrażenia, jak wiele potrzebujemy dla dzieci bielizny. Zużywają one 150 pieluszek dziennie.

“Marie jest malutka i ogromnie miłutka; Emilie to urwisz; Cecilie za to spokojniutka; Annette zapowiada, że

będzie wielką żartownisią, a Yvonne zdradza cechy przewodzenia drugimi.

“Trzeba już uważać na maleństwa, gdyż jedna drugą lubi od czasu do czasu uderzyć zabawką lub kopnąć nóżką. Rozpoznają już obcych i patrzą na nich wielkimi oczkami. Dr. Dafoe wita je zawsze słowami: “Hallo, bums”.

“22. lutego. — Mamy dzisiaj 22 stopni poniżej zera. Dzieciaki owinięte w koce,



Pielęgniarka Leroux podczas rannego zajęcia, przygotowywania śniadania dla swych pupilek.



“Ile razy schodzę do piwnicy, zabieram ze sobą wielki nóż rzeźniczy” — zanotowała w swym pamiętniku pielęgniarka panna Leroux, gdy w marcu 1935 roku ujawniono spisek w celu porwania pięcioraczków.

sweterki i z buziami nasmarowanymi kamforą miały swój codzienny spacer. Buzie ich zarumieniły się jak jabłuszka a po powrocie jadły, jak małe wilczęta.

“28. lutego. — Pięcioraczki dzisiaj liczą już po dziewięć miesięcy. Dzisiaj jest tak bardzo zimno, że obawialiśmy się wynieść je z domu.

“12. marca. — Annette ma pierwszy ząbek! W następnych dniach i jej siostrzyczki miały po ząbku. Nie mamy wcale kłopotu w okresie ząbkowania.

“18. marca. — Ach, co za kłopoty! Dionne'owie sprowadzili się dzisiaj do naszego dworku z kuframi i bagażami. Za nimi weszła cała falanga krewnych, zarządców różnych kompanii i reporterów. Tych wszystkich wyprosiliśmy z domu, lecz rodzice pozostali, dopiero wezwana policja wytłumaczyła im nierozsądne postępowanie i opuścili nas.

“23. marca. — Do tych kłopotów przyłączył się w dodatku i wielki strach. Doniesiono nam bowiem, że jest spisek na porwanie dziewczy-

nek. Jesteśmy ogromnie wystraszone. W nocy budzi nas najmniejszy szelest, a w dzień, kiedy muszę zejść do piwnicy lub wyjść z domu, biorę ze sobą wielki nóż rzeźniczy.

“Cała nasza załoga składa się tylko z pani de Kiriline i kucharki, które śpią na pierwszym piętrze i służącego, który śpi w piwnicy oraz ze mnie, musimy więc mieć się stale na baczności. Lecz może ten cały spisek to tylko pogłoska!

“24. marca. — Nie, to nie pogłoska! Jutro dowiemy się bliższych szczegółów. Na szczęście nasze pupilki nie zdają sobie sprawy, co im grozi, jedzą z apetytem, bawią się i ślicznie rosną. Lecz my jesteśmy tak zdenerwowane, że w nocy idziemy co kilka minut do pokoju dzieci, by je policzyć, czy którego nie ubyło.

“25. marca. — Przeniósłm się do pokoju dzieci i śpię na podłodze. Gdy przysłano nam dwóch policjantów, nastąpiła inna atmosfera i czujemy się bezpieczniej. Pozostaną oni z nami stale. Dzieci lubią spoglądać na ich niebieskie mundury i błyszczące guziki.

“28. marca. — W parlamencie ma być przeprowadzona uchwała, mocą jakiej dzieci przejdą pod wyłączną opiekę rządu.

“Wreszcie po dniach trwogi i niepokoju, nastąpiły znowu dni jasne. Już o porwaniu dzieci ucichło.

“Z dumą i radością spoglądamy na nasze pupilki, które z dniem każdym stają się miłsze, silniejsze i ładniejsze.”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stolica Handlu Nad Kanałami Trzy Oblicza Amsterdamu

Nad szachownicą kanałów usadowiły się zgrzybiałe domy, gdzieś aż z 17—18 stulecia. Liczba ich w tym mieście sięga 80 procent. Uderzająca jest oryginalność holenderskiej architektury. Wyraża się ona przede wszystkim niebywale dużą powierzchnią okien w stosunku do muru. Szyby ogromne, jedna wypełnia całą ramę okienną. Domy same wąskie, o szerokości od pięciu do sześciu metrów, dachy strome, budulec: cegła, granit lub marmur.

Kanały są wszędzie. Dobrze o nich wiedzieć, a gdy się jest w Amsterdamie — wiedzieć trzeba. Koniecznością oczywistą jest pamiętać, że są cztery najważniejsze: Singel, Heerenracht, Kaisergracht, Prinsegracht.

Historia kanałów Amsterdamu związała się z historią i duchem Holandii. Czy wiecie dlaczego Heerenracht (kanał szlachecki) idzie przed Kaisergracht (kanał królewski). Bo szlachta holenderska podobnie, jak i polska uważała, że jako zbiorowość jest czymś więcej, niż monarcha.

Różnorodność.

Życie Amsterdamu jest różnie różnorodne, co do formy tamtejszej architektury. — W dzień wyraża się wyteżoną pracą, wysiloną jednakowo w ciszy biur i kantorów, co i w zgłębionych składowych nadgrachtami. Po szerokich bulwarach suną szeregi samochodów, lśniących limuzyn, ciężarowych aut wyładowanych pod stropy belami towaru. — Tak jest w dzień, gdzieś pomiędzy 10 rano a 5 po południu. Na godzinę wcześniej i w godzinę później wylewa się na miasto lawina rowerów. Holandia posiada ich dwa miliony, na osiem milionów obywateli. — Z chrzęstem i brzękiem sunie ulicami szarańcza rowerów — to pracownicy fabryk, biur i sklepów jadą do domów — gdzieś aż na peryferie.

Wodami kanałów zeglują, ładowne po czuby towarem, berlinki. Wiozą wory z ziarnem kakaowym, migdałami, sterty serów, meble, owoce, chemikalia, maszyny. Tutaj, w centrum, sutereny domów, zawalone są aż pod sufit towarem. Co dom — to skład. Niekiedy wydają się, że cały Amsterdam — to jeden wielki bazar. Chociaż wystarczy podnieść oczy ku piętróm, spojrzeć na ciche, przytulne wnętrza wizerające z poza staroświeckich firanek, aby upewnić się, że byłby to sąd fałszywy. Napewno żyją tam ludzie, w spokoju u progu pozostawia się zacieklą gonitwę za pieniądzem, wdziewa się miękkie pantofle, szlafrok i słucha koncertu radiowego przez wielolampowy odbiornik.

Uroczą wioska.

W głębi miasta, dalej od centrum grachty stają się coraz cichsze, kupiecki rozgardiasz ucieka przed uroczą zadumą, ciemna tafla wody lśni nieruchomo, odbijając w swym zwierciadle czarne konary drzew. Jakże uroczą jest tu wiosna, w maju, gdy zielenią się stare kasztany i klony, a w cieniu nad czarną wodą siedzą zakochani. I — co najważniejsze, nie ma tu wcale komarów.

Wenecja Morza Północnego posiada swe "city", jak posiada je Berlin i Londyn. Rozłożyło się ono już poza barierami kanałów, wokół Leidsche Boschje, nad Stadholnder-

skate Dumnie panoszą się wielopiętrowe hotele "American" i "Central", gorzej neonami fronty domów towarowych, świecą kina i kawiarnie, oblane wrzątkiem wielkomięskiego zgiełku. I pomyśleć, że o kilka kroków stąd, w ciszy Rijksmuseum zażywają dostojnej ciszy, zapatrzone w przeszłość obrazy Rembrandta i Van Dycka.

Jest jeszcze inny Amsterdam, także pełen zgiełku Amsterdam marynarzy, robotników portowych i ulicznych dziewcząt. — Tam, w dzielnicy portowej, knajpa przy knajpie, aż huczy od skłóconych dźwięków mechanicznej muzyki, jarzą się światła okien barowych, pikiety tanich uciech czatujące na chodnikach,

taszczą przechodnia do wnętrza, nie pytając o zgodę, natarczywie, bez ceremonii. — Z za otwartych drzwi buchają opary alkoholu, atmosfera przesycona jest zaduchem spocnych ciał. W takich lokalach pije się piwo, jakieś podejrzane mieszanki, zaprasza się do towarzystwa "urzędujące" pannie, aby potem tańczyć na ciasnym parkiecie.

O pierwszej Amsterdam zasypia. Rozdźwięczone lokale milkną i pustoszeją. Wszystko zamyka się na cztery spusty — tak każe święta litera ustawy.

Amsterdam znudzony pracą wypoczywa, aby skoro świt wystartować rzęski i wypoczęty w nowy etap nieskończonego wyścigu za pieniądzem.

Tajemniczy Lud na Wyspie Sachalin

Święte Ryby.—Niedźwiedź Ważniejszy od Dziecka.—Lud Bez Broni.—Handlarze Dusz.—Opilstwo Jako Ofiara dla Bogów.

ZIEMIA nasza nie jest bynajmniej jeszcze zupełnie zbadana, nie tylko w pralaszach Afryki i Brazylii, lecz także wiecznych lodach okolic arktycznych. O takim niezbadanym zakątku opowiada pewien podróżnik amerykański.

Pewnej ciemnej nocy przewiózł mnie Sjemjonowicz Straszkin starszy, doświadczony rybak, poprzez zatokę tatarską, w tym miejscu 60 km. szeroką, na wyspę Sachalin, której południowa część jest własnością Japonii. Okolice te zamieszkuje dziwny i tajemniczy lud Aino. W wyprawie towarzyszył mi brat Straszkina, który znał doskonale narzecze krajowe i utrzymywał doskonałe stosunki z tubylcami.

W godzinach porannych dotarliśmy do jednej ze wsi tego nieznanego ludu, składającej się z mizernych, brudnych i zapadających się chat, pokrytych gnijącą słomą ryżową. — Mężczyźni z olbrzymimi brodami i kobiety o jasno-żółtej skórze, przezierającej przez grubą warstwę brudu, o małych skośnych oczach, witali nas z niesłychaną obojętnością. Na mnie zrazu nie zwracali wcale uwagi. Poważnie i miarowo brzmiały ich słowa, przypominające i diom mandżurski. Wszyscy otulemi byli w płaszczki z włókien roślinnych, bez wszelkich ozdób. Poczestowano mnie rybami, upieczonymi na otwartym ogniu. Do tego podano nam wódkę z ryżu o mętym kolorze i wstępnym smaku. Odmówienie byłoby obrazą.

Lud Aino jest pogański i czci, podobnie jak ich sąsiedzi, syberyjscy, duchy zmarłych, uznając za święte rozmaite dzikie zwierzęta: przede wszystkim kija za ryby. Tak wierzą oni na przykład, że stare ości rybie pewnego gatunku ryb, wypijane przez nich w mleku, ułatwiają małym dzieciom zabkowanie. Smarowanie się startymi nietoperzami ułatwia ich zdaniem poród i przynosi w ogóle szczęście. Jako szczególnie święte zwierzęta uchodzą węże. Nigdy Aino nie zabija węża. Węże wysuszone nad ogniem, są artykułem bardzo poszukiwanym i bywają w mieszkaniu przechowy-

wane jako talizmen. Na pytanie moje, czy znajduje się dużo niezwykłych węży, zapewniał mnie naczelnik gminy: Tszepekanui, wielki duch kocha swój lud Aino i sprawia, że w razie potrzeby wąż taki zdechnie i znaleziony bywa przez kapłana.

Z wszystkich zwierząt czci się najczęściej niedźwiedzia. — Prawie każda osada ma swego świętego niedźwiedzia, który biednemu ludkowi, nie mającemu co jeść, zżera co najsmaczniejsze kęsy. W mroźnej zimie, gdy niedźwiedź odbywa drzemkę zimową, umiera dużo dzieci z głodu.

Dzieci są bowiem tylko ciężarem. "Mamy i tak za wiele dzieci, zauważył starszy gminy, jeżeli chcesz, możesz sobie które zabrać. Za trzy jeny sprzedam ci moją córkę. Ma ona sześć wiosen i będzie ładną". Zapytany o powód, dlaczego z lekkim sercem sprzedają swoje dzieci, odpowiedział starszy: Mamy dla nich za mało pożywienia. Nasi północni sąsiedzi posuwają się coraz bardziej na południe i wypierają nas z naszych osiedli. Nie posiadamy żadnej roli, a i zwierzęta leśne stają się coraz rzadszymi. W łowieniu ryb przeszkadzają nam korańscy rybacy. Nie posiadamy broni dla obrony. Władze japońskie wobec skarg naszych są głuche, gdyż nie potrzebują naszej siły roboczej. Cóż pozostaje nam innego, jak sprzedawać nasze dzieci. To też co roku sprzedaje się setki dzieci.

Wieczorem zaledwie usnąłem, obudził mnie Straszkin, ażeby zobaczyć obrządk ofiarne ludu Aino. Widok był niezwykły. Dokoła ognia siedzieli mężczyźni, a każdy z nich wlepiony miał wzrok w misę napełnioną jakimś płynem. Była to wódka z ryżu. Od czasu do czasu mężczyźni sięgali po misy i popijali trunkiem, bez słowa. Uczta ofiarna trwała noc całą, a rano mężczyźni chwiejnymi krokami toczyli się ku swym chatom, by przespać cały dzień.

A kiedy późnym wieczorem opuszczaliśmy wyspę, mężczyźni wciąż jeszcze pogrążeni byli we śnie, marząc o szczęściu i pełnym żołądku.

Królowa Uroczystości Majowych



Jak się okazuje, studenci uniwersytetu Kentucky w Lexington, Ky. gustują w blondynkach, gdyż jako królową dorocznych uroczystości majowych wybrali złotowłosą koleżankę, Irene Sparks z Ashland, Ky.

Cmentarz z Przed Paruset Lat

JESZCZE paruset lat temu w chrześcijańskiej Polsce dawano umarłemu pogańskim starożytnym zwyczajem pieniądze na drogę. Zwyczaj to prastary, powtarzający się w legendzie egipskiej, perskiej, greckiej — znanej lepiej niż tamte młodzieży szkolnej, która wie, że obol miał służyć zmarłemu na zapłacenie wioślarzowi Charonowi za przeprowadzenie przez Styx, rzekę zapomnienia. Ale że jeszcze za czasów Jana Kazimierza w Polsce, od ośmiu wówczas wieków chrześcijańskiej, te pogańskie zwyczaje jeszcze żyły, zadziwił niejednego, nie zdającego sobie sprawy z tego, ile jeszcze do dzisiaj zwyczajów i wierzeń pogańskich utrzymuje się w umysłach ludzkich, często ponad urzędowymi wierzeniami istniejących kościołów.

Przy braniu piasku z przydrożnego wzgórza z nadwiślańskiej wsi Mikorzynie w pow. nieszawskim, natrafiono na cmentarzysko szkieletowe. Zainteresował się tem posterunek policji państwowej w pobliskiej Nieszawie i za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zawiadomił o odkryciu Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Delegat tego Muzeum na miejscu stwierdził, iż szkielety znajdują się na głębokości około 50 centymetrów pod powierzchnią. — Każdy nieboszczyk miał ręce skrzyżowane na piersiach. — Przy jednym szkielecie, bardzo silnej budowy, znaleziono przy stopach (na pięcie) t. zw. "podkówki krakowskie". — Przy innym szkielecie znajdował się nożyk żelazny.

Cmentarzysko to datują monety znalezione przy kilku

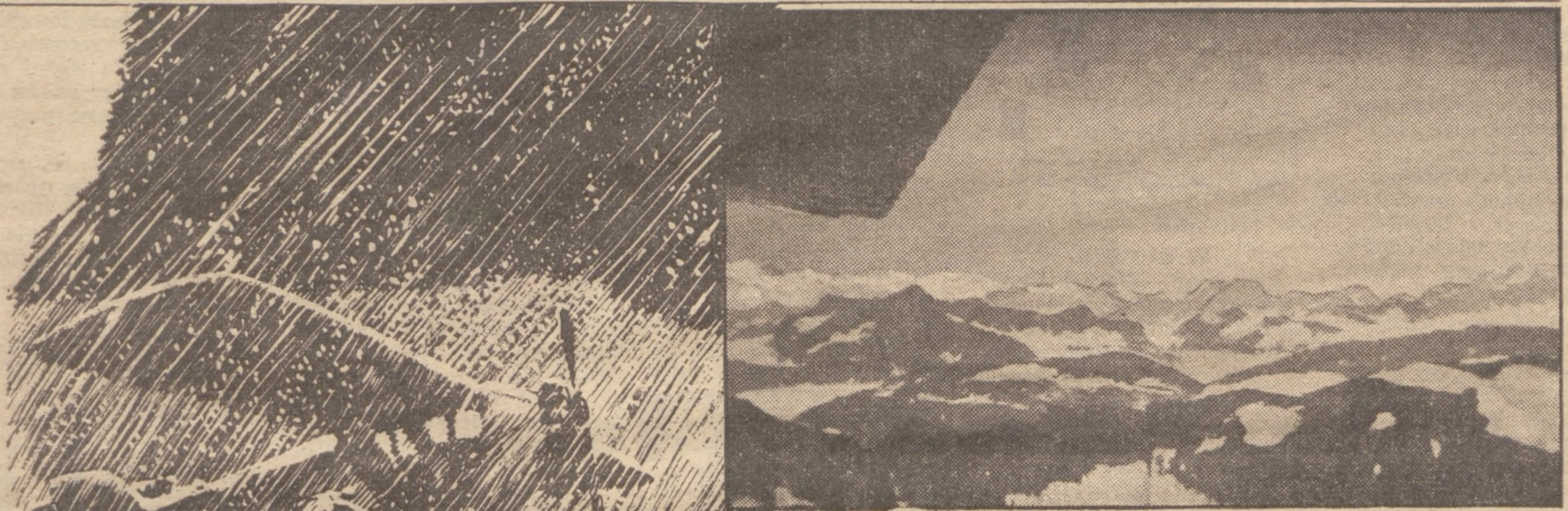
szkieletach. Monety te znajdowały się niekiedy w ustach, w innych razach na piersiach lub w okolicy pasa. Są to t. zw. boratynki Jana Kazimierza. Nazwa monet pochodzi od nazwiska Brotini'ego, włocha, który dzierżawił mennice królewskie i na tych miedziankach znaczyl pod popiersiem królewskim swoje inicjały: TLB, t. j. Titus Livius Boratini. Na jednym z boratynków znalezionych w Mikorzynie zachowała się data 1666 r. Z czterech bardzo źle zachowanych okazów jeden jest koronny, a trzy bite w mennicy wileńskiej, z Pogonią na odwrociu.

Ogółem odkopano w Mikorzynie 25 szkieletów. Niestety, ludzie kopiący piasek nie szanowali wiecznego spokoju swoich pradziadków, rozrzucając czaski i inne kości po całej plaźnicy i po drodze tak, że przejeżdżające wozy miażdżą kości.

Wskutek tego zostało wydane zarządzenie zebrania kości rozrzuconych i zakopania ich w jednym miejscu. — Dalsze branie piasku z cmentarzyska zostało zakazane.

Zainteresowanie się odkryciem przez posterunek policji państwowej w Nieszawie jest godne pochwały. Gdyby więcej posterunków, gdyby wogóle inteligencja na prowincji bardziej zwracała uwagę na odkrycia zabytków i gdyby o tych odkryciach zawiadamiano zawsze prehistoryków, o ileż więcej prastarych dokumentów zamierzałaby przeszłość uratowałybyśmy od wiecznej zagłady. Wzbogaciłyby się nasze muzea prehistoryczne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Lwowie.

Niezwykłe ŚMIAŁE LOTY Nad Lodowcami ALASKI



LOTNICZY na Alasce mogą zupełnie śmiało uchodzić za prawdziwych ptaków ze względu na swoje lądowania i wzloty w warunkach trudnych do uwierzenia — jakie przedstawiają stoki gór, lodowce, błotniste równiny i łachy rzeczne, spotykane wszędzie. Lotnicy są zmuszeni do podejmowania ryzykownych lotów, ponieważ na olbrzymich przestrzeniach tego kraju znajduje się zaledwie parę urządzonych lotnisk do użytku awiacji handlowej.

Niema też miejsca takiego na świecie, gdzieby transportacja powietrzna posiadała tyle znaczenia co w Alasce. W roku ubiegłym każdy z białych ludzi na Terytorium podróżował powietrzem. Samoloty na Alasce przewiozły zgórą dwa miliony funtów frachtu.

Poza brakiem dogodnych pól do lądowania, piloci alaskańscy spotykają się jeszcze z gęstymi mgłami morskimi i nadbrzeżnymi, brakiem urządzeń komunikacyjnych, a niekompletnymi raportami o stanie pogody, paru warsztatami reparacyjnymi, z krótkimi godzinami światła dziennego w zimie, z drogami powietrznymi nieoznaczonymi żadnymi latarniami, ni ruchowymi sygnalami świetlnymi, tudzież z ekwipunkiem nieszczerólnie przystosowanym do trudnych lotów na mrozie poniżej zera.

Sławni ze swej genialności, piloci alaskańscy radzą sobie jednak w każdej sytuacji. Pilot Bob Reeve, z Valdez, używa sani zimą i w porze letniej podczas dokonywanych lotów do lodowców. W Valdez rozpędza się i wnosi w powietrze po równym błocie pozostałym po odpływie morza, aby za 15 minut wylądować na lodowcu Columbia z różnymi zapasami, maszynami, drzewem czy dynamitem, przeznaczonym dla jednej z ośmiu bogatych kopalń kwarcu złotego, obsługiwanych w tej okolicy. Wobec niemożliwości utrzymania innych sposobów komunikacji, bogatych kopalń nie można byłoby utrzymać w ruchu bez transportacji powietrznej.

Na przykład, przy najlepszym szczęściu, człowiek może najprędzej w 12 godzinach dotrzeć z Valdez do kopalni Rough i Tough, znajdujących się na szczytach gór wylaniających swoje czuby z lodowca Columbia, którego grubość dochodzi do 2,000 stóp. Silny mężczyzna może też zabrać na plecy najwyżej 50 funtów ciężaru ze względu na podróż ścieżką nad urwistymi i niebezpiecznymi przepaściami wśród lodów. Tymczasem lotnik Reeve dociera tam w 12 minutach i dostarcza odosobnionym kopalniom około 1,000 funtów potrzebnych materiałów.

„JEŻELI tylko istnieje najmniejsza szansa wylądowania, ja mogę wylądować gdziekolwiek” — powiada o sobie pilot Reeve. „Rozumie się, najpierw okrąże to miejsce kilka razy, zanim wybiorę ławicę lodową czy śnieżną do lądowania. Zmieniam więc miejsce prawie przy każdej podróży.



Trzeba było 12 tęgich chłopów do trzymania samolotu, gdy Art Gillam wsiadał do niego podczas zawiści śnieżnej, w nocy, aby lecieć na ratunek rannemu... Wyżej, typowy krajobraz, kryjący w sobie bogate kopalnie, w pobliżu Valdez, na Alasce. Nie dziw więc, że samoloty są tam potrzebne.



Ambulans czeka obok samolotu, którym sprowadzono z daleka rannego górniką potrzebującego opieki szpitalnej.

„Kiedy słońce świeci i powierzchnia śniegu i lodu jest kiepska, jeden z pracownikó kopalni ustawia czarne i pomarańczowe flagi aby pomóc mi uniknąć zapadnięcia się w śniegu, gdyż trudno w takich warunkach ocenić dokładnie odległość podczas lądowania.”

Reeve specjalizował się w swoim zawodzie w lądowaniu na lodowcach, a także w dostarczaniu frachtu metodą „bombardowania”, gdzie jest rzeczą wykluczoną by samolot mógł osiąść. Roy Dieringer, główny bombiarz pilota Reeve w ostatnich czterech latach, stał się takim ekspertem, że trafi akuratnie w każde koło o promieniu 100 stóp w zrzucając towarów.

Pewnego razu młyn Gibsona został rozebrany na części i przewieziony na miejsce samolotem. Najcięższa część ważyła 300 funtów. Przy zrzucając rzeczy tłukących się używane są spadochrony, które zwykle osiadają w odległości 100 stóp od szybu kopalni czy szafasu kucharzy.

Estoll Call, pilot prywatny przedsiębiorstwa kopalnianego w Hughes, oczyścił z kamieni wąski pasek na stoku góry, dość szeroki do przesunięcia się samolotu, aby mógł lądować pod górę pod kątem około 25 stopni, gdy przychylny wiatr z głębi doliny wiał w pożądanym kierunku, i lądował na tym pasku, co oszczędzało kilka godzin wspinania się i uciążliwego podróżowania po stokach góry do szybu kopalni na znacznej wysokości. Pewnego razu na swym pasku do lądowania Call spstrzegł duży czarny przedmiot. Z bliźszej obserwacji okazało się, iż był to sobie dużej tuszy czarny niedźwiedź. Call zawrócił parę razy nad intruzem, aż odstraszył go warkotem samolotu i dopiero osiadł.

Dla pilota zwykłą rzeczą jest lądować podwoziem na kołach na łachach

rzecznych, na tundrze czy polanach, czy też samolotem z pontonami na beżmiennych rzekach, jeziorach i zatokach. Zimą lądowanie samolotem na saniach uważane jest za najbezpieczniejsze ze wszystkich. Każda bowiem równina przedstawia się niejako lotnisko w razie przymusowego lądowania.

NA ALASCE, jak już powiedzieliśmy, istnieje zaledwie parę nienajgorszych lotnisk w pobliżu większych miast. Na liście znajduje się jednak około 90 lotnisk, lecz wiele z nich tak prymitywnie się przedstawia, że świeży piloci ze „Stanów” spoglądają na nie z lękiem lub z podziwem. Prawie każde miejsce, gdzie samolotowi udało się raz czy dwa razy wylądować, uważane jest za pole do lądowania.

Niezwykłe duża różnorodność warunków atmosferycznych przy niekompletnych raportach meteorologicznych, zniechęca wielu do latania w Alasce. Biuro Meteorologiczne Stanów Zjednoczonych i Korpus Sygnałowy Stanów Zjedn. kooperują ściśle w zbieraniu raportów z blisko 70 oficjalnych stacji rozrzuconych na szerokim terytorium. I to dopiero od roku 1929-go, kiedy zostało założone pierwsze biuro informacyjne.

Wiele instrumentów lotniczych jest nie znanych na Alasce. Znajduje się tylko jedna kompania, której samoloty są zaopatrzone w nadawcze i odbiorcze aparaty radiowe. Ten brak komunikacji jest jeszcze jedną trudnością z którą lotnicy muszą się borykać.

Każdy pilot musi też być do pewnego stopnia mechanikiem w razie przymusowego lądowania. Z szybkim rozwojem lotnictwa więcej warsztatów reparacyjnych jest zakładanych. W roku ubiegłym dwa nowe zostały zarejestrowane. Lecz to wciąż nie wystarcza.

Arktyczni lotnicy są też najlepszymi w świecie. Muszą przecież latać z powodzeniem w kraju prawie pozbawionym lotnisk i urządzeń aeronautycznych. Muszą więc posiadać coś więcej, niż zwykłą dozę rozsądku, zapasu sił i odwagi. Muszą też posiadać bystrzejsze oczy i doskonałą pamięć w rozróżnianiu terenu, oraz dochodzący do perfekcji zmysł orientowania się w kierunku w przestworzach.

Dwa lata temu przyszło wezwanie, aby Art Gillam z Cordova poleciał do kopalni Nabesna, gdzie jeden z urzędników kopalnianych został ciężko ranny i trzeba było przewieźć go bezzwłocznie do szpitala.

Potrzeba było tego dnia 12 tęgich chłopów do trzymania samolotu na miejscu przeciw wichurze, gdy Gillam wchodził do kabiny sterowniczej. Wzlot odbył po ciemku — na nieoświetlonym lotnisku. Pilot musiał lądować także w nocy przy szybie kopalni, zabrać rannego i lecieć z nim do Fairbanks, gdzie na lotnisku oczekiwał ambulans i przewiózł go do szpitala. Dzięki temu ranny dziś żyje.

W LOTNICTWIE alaskańskim znajdują się więc pewne rzeczy, których można nauczyć się jedynie przez doświadczenie.

Znajduje się zaledwie parę hangarów, więc przeważnie, kiedy samolot ląduje na saniach na mokrym śniegu czy lodzie w porze zimowej, sanie muszą być podblokowane, aby nie przymarzły. Oliwa musi być wypuszczona i umieszczona w ciepłym budynku, tak samo baterie. Motor musi być starannie otulony, a skrzydła osłonięte płótnem, aby na nich nie osiadł lód i śnieg.

Pilot musi często budować z lodu mosty, by mieć do czego umocować samolot. Pozostawienie samolotu w akuratom stanie wymaga co najmniej godzinę pracy, a przygotowanie go następnego dnia do lotu dwóch i więcej godzin. Na mrozie niżej zera pilot obowiązany jest stać na straży z przygotowanym do gaszenia ognia aparatem, dopóki umieszczony do spodu plumbiarski kociołek z ogniem nie rozgrzeje dostatecznie motoru.

W wypadku przymusowego lądowania z pasażerami, pilot musi być kucharzem, myśliwym, traperem, leśnikiem i mechanikiem — i zawsze stawiać bezpieczeństwo swych pasażerów na pierwszym planie. Każdy samolot jest zwykle zaopatrzony w żelazne porcje żywności i strzelbę. W porze zimowej — w ciepłe worki do spania i śniegowce. Naogół w Alasce wydarzyło się bardzo mało wypadków w lotnictwie w porównaniu z sumą lotów.

Fred Orway, z Juneau, lotniczy fotograf Alaski, który już przejechał samolotami 67,000 mil, ma najwyższe uznanie dla pilotów alaskańskich.

„Zeszłego roku przebyłem 8,000 mil, samolotami w Stanach” — powiedział on. „Tam znajdowały się wytknięte światłem drogi powietrzne, oświetlone lotniska i kierunki radiowe, ale ja nie czułem się niebezpieczniej, aniżeli z naszymi alaskańskimi lotnikami, którzy polegają na swym doświadczeniu i instynkcie. Wszędzie i o każdej porze jestem więc gotów polecieć z naszymi wiarusami. Mam bowiem zaufanie do ich dobrej oceny”.

HUMOR :- ŻART :- SATYRA

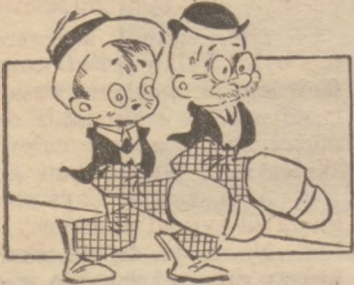
W SĄDZIE

Sędzia do oskarżonego:
— Za co rozbiłeś głowę sąsiadowi?
— Bo nazwał mnie durniem.
— Czyż to taka straszna obelga?
— Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.



NA EGZAMINIE

— Co to jest prawo małżeńskie?
— Suma wszystkich praw, które przysługiwały mężowi, zanim się ożenił.



POWÓD

— Ja chodzę na ryby dla sportu, tamten pan z nudów, ten profesor z przyzwyczajenia, radca z powodu swych nerwów, ale dlaczego pan to robi?
— Chciałbym złowić kiedyś jakąś rybę!

EGZAMIN

Kandydat zdaje egzamin doktorski.
— Niech mi pan wyliczy środki na poty — mówi profesor.
Kandydat wylicza ważniejsze.
— No, a jeśli te nie pomogą?
— Wówczas przyślę chorego na egzamin do pana profesora.



RAFINOWANA

— Ależ Zosiu, czemu to tak długo trwało, zanim Zosia mi przyniosła tę pocztówkę? Czy Zosia ją czytała?
— Nie, proszę pani! Przecież to, że pani brat musi wyjechać, ojciec pani musi przyjechać, to mnie wcale nie interesuje!

NOWOBOGACCY W LESIE

— Popatrzno, stara, co za las. Drzewa, jak słońce i ten zapach aro... aro... jak się to taka cholera nazywa... aha, wiem już i ten zapach arytmetyczny.



DOSKONAŁA ŻONA

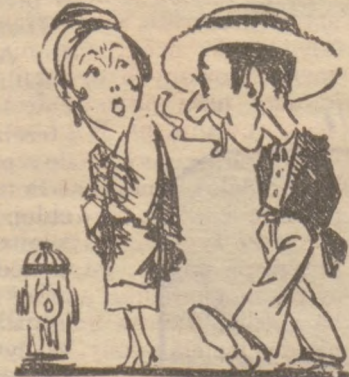
— Czy to prawda, żeś się ożenił ze swoją gospodynią?
— Prawda.
— Dobrze ci z nią?
— Świetnie. Powiadam ci, zachowuje się ciągle tak, jak gdyby się obawiała, że jej wymówię od pierwszego.

W KUCHNI

Pan domu.—Marysiu! żeby to Marysia zrobiła dziś na obiad kawalek schabu. Co?
Kucharka.—Pan chce schabu, pani przed chwilą kazała zrobić na obiad kotlety cielece, ale co ja bym chciała, o to się z państwa nikt nie zapyta.

PO CENZURZE

Do apteki wpada błąd, drżący chłopiec i zwraca się do aptekarza:
— Czy pan ma jakiś środek, usmierzający bóle?
— A co cię boli, chłopcze? — pyta aptekarz.
— Na razie jeszcze nic... — brzmi lekliwa odpowiedź.—Ale mój ojciec przegląda w tej chwili moją cenzurę....



— Proszę pana, w jaki sposób się dostać do szpitala miejskiego?
— W bardzo prosty. Niech się pani położy między szyny i da się przejechać przez tramwaj, a na pewno odwieżą panią sami do szpitala i nie będzie się pani potrzebowała martwić.

W SĄDZIE

Oskarżony:—Rola, jaką w tej sprawie odegrałem, była rolą pośrednika pokoju.
Sędzia:—I dlatego bił pan tego człowieka tak długo, aż stracił przytomność?
Oskarżony:—Tak Inaczej nie uspokoiłby się.



W DOMU

— Dlaczego, mój mężu, od kilku dni tak późno z miasta powracasz?
—Co chcesz, moja duszko, dziś takie psie czasy, że się nawet człowiekowi wczesny powrót do domu nie udaje.

ŻEBY SIĘ NIE POMIESZAŁY

Do urzędu pocztowego w Prosiatkuwce przychodzi chłop i prosi o dwa znaczki pocztowe:
— Jeden na list do Warszawy, a drugi na list do Krakowa.
Urzędnik podaje mu znaczki.
— Ale — dodaje chłop — proszę mi je zapakować w oddzielne paczki, żeby mi się nie pomieszały.

DZIELNY WOJAK SZWEJK

Nad Stochodem, gdy armia austriacka dostała potężne łanie od Rosjan, pierwsze z okopów wiały bataliony czeskie. Właśnie oficer austriacki natknął się na uciekającego żołnierza, biorącego rekord w rejteradzie o kilkanaście "długości" od innych kamratów.
— Te, ofermo zatracona — ryczy oficer. — Dokąd bydlę uciekasz? Nie wstyd ci zdradzać Najjaśniejszego Pana? A gdzie masz karabin? Rzuciłeś, żeby ci było lżej?
— Ich melde, Herr Leutnant, co "gewr" został tam, na polu chwały.



W BIURZE

Szef do sekretarki:
— Na czym skończyliśmy wczoraj?
— Właśnie chciał pan zabrać mnie na przejażdżkę autem, gdy przyszła małżonka i zabrała pana ze sobą.

W WIEZIENIU

— Antek, jak ci się podoba to nasze mieszkanie?
— II... uszłoby, żebyśmy tylko mieli osobne wejście i klucz od bramy.

W WOJSKU

— Cóż się tak boisz, Wojciechu? Jak cię kula trafi, to dziury w niebie nie będzie.
— O to mi właśnie chodzi, że nie w niebie będzie dziura, ale u mnie w łbie.



WYRÓWNANIE

—Bardzo mi przykro, że moje kury spustoszyły pański ogród!
—To nic, mój pies zjadł właśnie pańskie kury!
—A to świetnie! Przed chwilą moje auto przejechało pańskiego psa!

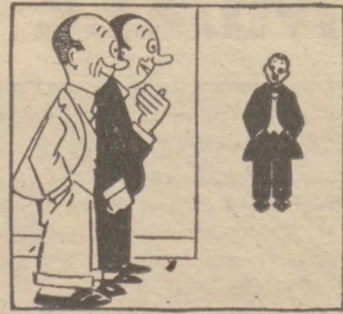
MĄDRY PIES

— Ładny pies! Czy mądry?
— Nadzwyczajnie! Wczoraj przystanąłam na ulicy i pytam go: "Fifi, czyśmy coś zapomnieli?"
— No i co, pobiegł do domu?
— Nie, usiadł na chodniku, zaczął się drapać za uchem i myślał nad tym, co by to mogło być.



"KAZANIE"

—Jak się czujesz, po wczorajszej bibce?
—Doskonale. Tylko moja żona ma dziś chrypkę.



ZANADTO WYSPORTOWANA

— Dlaczego zerwałeś zaręczyny, z Marysią? To przecież taka ładna i wysportowana dziewczyna.

TRZY PYTANIA I TYLEŻ ODPOWIEDZI

Co po małżeństwie następuje zaraz?
Ambaras.
Kogo małżeństwo zwykle nadwyręza?
Męża.
Który wdziek żony najciężniej cię schwytał?
Kapitał.

Z NAJNOWSZEJ LITERATURY POWIEŚCIOWEJ

"Pod jego źle utrzymanym, obie wargi nieporządnie kryjącym wąsem biło szlachetne serce uczciwego człowieka".



ZWOLENNIK MUSSOLINIEGO

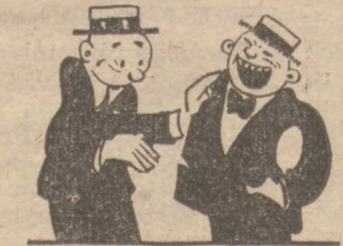
—Tatusiu. Czy Mussolini zostanie w końcu królem Włoch?
—Czy ci na tym zależy?
—No, chyba. Miałbym nową serię marek do albumu.

W SOWIETACH

Ukazało się rozporządzenie, aby każdy gospodarz dostarczał miesięcznie 5 kilo masła do miasta.
Pewien stary chłop zasiadł przy stole i napisał do urzędu taką odpowiedź:
"Rozporządzenie przeczytałem krowom — oczekuję na wynik".

DWÓCH W JEDNYM

— W jednym prezydencie Litwy, Smetonie, siedzi dwóch ludzi: w głowie August, w gębie Samson.



Z KATARU

— Skąd masz taki guz na czole?
— To z kataru.
— Nie zwracaj głowy!
— Ależ tak. Chciałem właśnie odczytać jakiś plakat, nagle zebrało mi się na kichanie no i palnąłem z całej siły głową w słup reklamowy.

NATURALNE

— Dlaczego żąda pan więcej sukna na ubranie jak krawiec z tej ulicy vis a vis? — zapytuje ktoś krawca.
— Tak — odpowiada tenże — to jest całkiem naturalne, mój synek jest troszkę starszy od jego synka.

WSZYSTKIEGO PRÓBOWAŁ

Pewnego młodzieńca kilka dziewcząt z kolei skarżyło do sądu o odszkodowanie za złamanie przysięgi małżeńskiej. Po piątej rozprawie sędzia, który znowu skazał oskarżonego na grzywnę, rzecze:
— Mój panie, przecież to pana zrujnuje, jeżeli to tak dalej pójdzie. Czy nie byłoby lepiej wziąć sobie żonę?
— Brałem już żonę, panie sędzio, ale dostałem od jej męża kijem.



W BIURZE MATRYMONIALNYM

— Dla pana, jako bankruta, znaleźć kandydatkę na żonę nie łatwo.
— Racja, ale ja przecie wybredny nie jestem. Może być panna szmelcowa, albo połamana i potem sklejoną, mnie wszystko jedno, byle z gotówką.

NAD MORZEM

Letnik spędza wywczasy nad morzem. Spotkawszy rybaka zapytuje go:
— Panie szanowny, jak robi się sieć rybacką?
— Całkiem prosto — odpowiada zapytany. — Bierze się dziury i zszywa się je niemi.

NA SEANSIE SPIRYTYSTYCZNYM

— To dziwne. Sześć razy słyszymy, że jest tu duch, pukamy w stolik, a on nie przychodzi.
— Bo to na pewno jakiś kelner.



PIERWSZY OBIAD

— Jak twój młodej żonie udało się jej pierwszy występ kulinarny?
— Nie pytaj lepiej — nawet książka kucharska była przypalona.

W REDAKCJI GAZETY

"Panie redaktorze, czy tu przy tym wokienku się do gazyty pusca?"
"A cóż to pan chciał puścić?"
"A to chciałem mojego kunia wsadzić do gazyty."

ISKIERKA

Nikt przez to, iż pędzi obecnie sto kilometrów na godzinę, zamiast dawnych dzieściu, ani zmądrzał, ani nie stał się lepszy.



KOCHAJĄCA ŻONA

—Piszę właśnie do twego brata. Czy mam mu napisać, że już umarłem czy jeszcze nie? Bo później i tak będę musiała napisać o twojej śmierci, ale to będzie podwójny koszt...

Gen. Ludendorf na Widowni Politycznej

(Korespondencja własna)

Rzym w kwietniu 1937 roku. Niedawno świat zelektryzowała wiadomość, że Adolf Hitler pogodził się z sędziwym wodzem armii niemieckiej z czasów wielkiej wojny z jenerałem Ludendorffem.

Dzienniki i agencje różne podawały wiadomości z powodu tych "przeprosin", a więc podkreślano, "że w Niemczech znacznie się dopiero teraz przesładowanie kościoła katolickiego, bo Ludendorf jest nieubłagany wrogiem katolicyzmu", że "Niemcy odstąpią od współpracy z Włochami, ponieważ Ludendorf nie znosi Włochów, a woli nawiązać stosunki z Rosją", wreszcie, że "Ludendorf pragnie usunąć niemiecką politykę awantur wprowadzając ją na realne tory "rzeczywistej rzeczywistości!".

Oczywiście wszystkie podane wiadomości są tylko przypuszczeniami.

Oto przed kilku dniami gościłem u siebie jednego z b. działaczy centrum katolickiego niemieckiego, a obecnie hitlerowca, który po przyjacielsku tak mi opowiadał o pogodzeniu się Ludendorffa z Hitlerem.

Ludendorf w czynnej służbie wojennej — to znaczy, że wojna jest blisko, to znaczy, że Niemcy przypuszczają a raczej wiedzą, że wojna jest nieunikniona i starego wodza zaproszono, aby stanął na czele armii pruskiej, przynosząc jej należne zwycięstwo.

A więc myślicie o wojnie odwetowej?

Nie myślimy, ale przygotowaliśmy się przez całe długie lata, aby zmyć z narodu niemieckiego hańbę ostatniej przegranej!

— Czy jednak nie przeliczyacie się i obecnie?

— Przypuszczam, że nie, bo cały naród niemiecki czuje na sobie piętno przegranej i w nowy bój pójdzie z entuzjazmem. Wszak tu chodzi o nasz honor narodowy.

— Honor czy też brak surowców i chleba każą Hitlerowi spowodować wojnę, aby nie ulec wewnętrznej rewolucji?! — śmiało zapytałem.

— Prawda jest, że Niemcy znajdują się w ciężkich warunkach ekonomicznych, że brak jest masła, surowców, mięsa i t. p., ale stało się to dlatego, że Hitler w przeciągu tych kilku lat dokonał tak olbrzymich zbrojeń, jak nikt dotąd. To naród niemiecki musi mu darować, bo wie, iż zrobił w s z z y s t k o, aby przywrócić Niemcom dawną ich siłę i moc militarną.

— W każdym razie uważam, że na linii fortyfikacji francuskich połamiecie zęby!

— Drogi panie! A czy Niemcy są takimi znowu idiotami, aby szli na Zachód. Naszym p o s ł a n n i c t w e m j e s t "Drang nach Osten".

— A więc ziemie polskie?

— Wy to nazywacie polskie, a my niemieckie. Wszak przyzna mi pan, że podzielenie naszego państwa na dwa kawały ziemi oddzielone korytarzem — to przecież jedna z pierwszych niesprawiedliwości, które wolał cały naród niemiecki, aby temu położyć kres. Ta wiecznie krwawiąca granica na Wschodzie wzywa nas przyszkich bez względu na przekonania polityczne pod broń.

— To prawda, że ta wiecznie krwawiąca granica Polski z Niemcami i nas wszystkich Polaków wzywa pod broń i

może być Grunwald, albo Psie Pole!

— Najbliższy czas pokaże, kto będzie miał rację. Dodam tylko jako Niemiec, że opinia publiczna świata będzie i jest z nami. Stany Zjednoczone przedewszystkim pójdą nam na rękę.

— A układ polsko — niemiecki, gwarantujący na lat 10 nasze wzajemne granice i stosunki?

— Ha, ha, ha! Układy! Traktaty?! Drogi Panie, czyż pan o tem nie wie, że dziś nie istnieją żadne prawa, ani żadne układy.

— Hitler jednak podpisał! — A Ludendorf nie uznaje tego, co zrobił Hitler, gdyż Ludendorf jest wyrazem odwetu całej Niemiec i Ludendorf przywrócić musi Niemcom utracone ziemie na Wschodzie i Południu.

— Myśli pan o Czechach? — Oczywiście! Wszak zgodzi się pan ze mną, że Niemcy w Sudetach — to jedna znowu niesprawiedliwość.

— Takich niesprawiedliwości jest więcej!

— Naprzykład?

— Choćby to, że na Mazurach i w Prusach wschodnich mamy ponad milion naszych braci, którzy podobnie, jak śluzacy oczekują powrotu do swej Macierzy-Rzeczypospolitej.

— Plebiscyt na Mazurach wykazał, że nie macie racji.

— Tylko pamiętać trzeba, że ten plebiscyt był robiony w najgorszych dla nas warunkach i gdybyśmy go tak dziś powtórzyli — to zapewne wypadłby inaczej.

— Dziś późno na gadania ludzkie i na głosowania. Dziś przemówić muszą armaty i karabiny, a ich wymowa jest daleko mocniejsza i skuteczniejsza, niż ludzkie gadania.

— To widzę, że zamiast myśleć o Afryce — myślicie o polskich ziemiach, o parcelacji Czechosłowacji no i napewno o państwach bałtyckich.

— Oczywiście, bo to ziemie niemieckie, zrabowane nam bez, a raczej wbrew naszej woli. A co się tyczy kolonii — to my doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, że kolonie zamorskie — to deficytowy interes, a nasze ciężenie na Wschód musi iść starymi dla nas drogami. Tam nasza przyszłość.

— Gdzie? — Nad Donem, nad Wołgą. To są kraje, które czekają na niemieckiego kolonistę i niemiecką cywilizację.

— A zatem plany szerokie!

— Czy szerokie nie wiem! Ze naturalne i historyczne — to pewne. I widzi pan jesteście sympatycznymi ludźmi i niestety chce, że znaleźliście się na drodze naszej ekspansji i musimy was niszczyć.

— Co do tego zniszczenia — to jeszcze bądźmy spokojni. Wszak musicie wiedzieć, że w Polsce najbardziej popularną wojną — będzie wojna z Niemcami, a żołnierz nasz wcale wam nie ustępuje.

— I z tem się zgadzamy, ale ustępujecie nam w uzbrojeniu. Nie macie dróg, nie macie zmotoryzowanych dywizji tyle, aby nam przeszkodzić w maszerowaniu na Wschód.

— Tak rozmawialiśmy spokojnie dalej, a mój gość z całą powagą i wiarą powiadał, że pierwsze tygodnie lata muszą przynieść wojnę, gdyż Niemcy nie mogą czekać, aż inni będą gotowi. Trzeba uderzyć na nieprzyjaciela wtedy, kiedy on się tego najmniej spodziewa, trzeba go uprzedzić!"

Humor

PRZYGODA W POCIĄGU

Ponieważ w kowieńskiej dyrekcji kolejowej pociągi źle kursowały, jeden z wyższych dygnitarzy kolejowych zaopatrzył swą żonę w bilet pierwszej klasy i polecił jej odbyć podróż incognito na szlaku Kowno—Szawle i z powrotem. Niewiasta wyjechała rano, wieczorem wróciła. Lecz w jakże opłakanym stanie!

— Co się stało? — pyta dygnitarz — czy była katastrofa?

— Nie, żadnej katastrofy nie było. Tylko przed samym Kownem w pustym wagonie rzucił się na mnie jakiś obcy mężczyzna i zaczął całować. Walczyłam, podrapałam go...

— A to szelma! Czyś pociągnęła za sygnał alarmowy?

— No, co to, to nie. Pociąg był spóźniony przeszło o godzinę.

"KAWAŁ" MICHAŁA ANIOŁA

— Michał Anioł, wyrzeźbiwszy pewnego razu śpiącego Amora, rozmyślnie odłamał mu rękę i posąg zakopał w miejscowości, gdzie, jak przypuszczał, mógł być wkrótce odnaleziony.

Przypuszczenie mistrza okazało się słuszne. Gdy posąg odkopano, archeologowie i uczeni znawcy orzekli, że jest to jedno z najcenniejszych arcydzieł sztuki starożytnej. Posąg nabył do swych zbiorów jeden z kardynałów, a wtedy Michał Anioł udał się do niego, przyznał się do podejścia i wręczył mu odłamaną rękę Amora.

NAJPOPULARNIEJSZA PARA NARZECZONYCH NA CAŁYM ŚWIECIE



Chateau de Cande Site of wedding

With her friend, Mrs. Rogers Her hostess during recent months

MRS. WALLIS SIMPSON

DUKE OF WINDSOR

Sir Boyd Merriam Granted final divorce decree

An early stage of their romance On a vacation cruise

Broadcasting his abdication From Fort Belvedere

Najpopularniejszą parą narzeczonych doby obecnej są bezsprzecznie: były król Anglii Edward Windsor i p. Wallis Simpson, gdyż tak prasa krajowa jak i zagraniczna zapełniona jest wiadomościami o przebiegu ich romansu. Jak wiadomo, po otrzymaniu rozwołu ostatecznego przez

panią Simpson, Edward natychmiast pospieszył do niej, czem zakończyła się długa ich rozłąka. Obecnie czynione są przygotowania do ślubu, stanowcza data nie została jeszcze ustanowiona, lecz ma się on odbyć w pierwszych dniach czerwca.

POMYSŁOWI LUDZIE, TE GWIAZDY FILMOWE

Powinniście widzieć, jak wielkie figury Hollywoodu wykonywają salonowe tryki na zabawach towarzyskich. Bylibyście zdziwieni, że nawet Greta Garbo nie jest od tego, aby nie opowiedzieć jakiejś historyjki lub kawału z irlandzkich lub szwedzkich anegdotek.



Gdy na zabawie jakiej znajdują się Carole Lombard i Bette Davis można być pewnym, że zaczną grę w "morderstwo."

GWIAZDY filmowe, poza swoją rutynową pracą i poza podpisywaniem autografów dla swoich wielbicieli i wielbicielek, są normalnymi ludźmi, jak i wszyscy inni śmiertelnicy, lubią się bawić, zabawiać innych, żartują, dowcipkują i opowiadają historyjki i anegdotki i lubią słuchać, gdy ktoś inny coś nowego przyniesie i zabawi.

Jednakże jest tu dużo starania, by być oryginalnym. Kolonia filmowa stara się o oryginalność i każdy sady się o wymyślenie czegoś nowego, czego jeszcze nie widziano lub nie słyszano.

Niektóre z ich dokonań jako zabawiaczy na zabawach zdziwiły by Was a często zdumiały. Nawet Greta Garbo nie cofa się przed ubawieniem od czasu do czasu słuchaczy opowiedzeniem jakiejś dykteryjki. W paru wypadkach opowiedziała kilka irlandzkich historyjek swoim szwedzko-celtyckim akcentem, i dała imitację podlotka, która przaz pierwszy widziała walkę pięściarską.

Janet Gaynor tańczy doskonale "hula." Poza jej ekranową powściągliwością i pewną nieśmiałością, jest ona jedną z najlepszych "undulatorok" Hollywoodu. Dixie Dunbar jest znakomitą kontorjonistką. Większość tancerzek ekranowych posiada pewne zdolności kontorjonistyczne, lecz żadna nie może się równać z panną Dunbar, która może się całkowicie złożyć we dwoje i popłacać ręce i nogi, bez zepsucia sobie jednak bukietu storczykowego i podarcia sukni wieczorowej.

Jednakże wszystkie gwiazdy bronią się przeciw fotografowaniu ich przy wykonywaniu tych tryków na zabawach salonowych. Chętnie zabawiają gości, lecz nie chcą aby ich fotografowano w tych niedystyngowanych po-

zycjach dla wykorzystania tychże dla celów publicystycznych.

Prawie każdy i każda w Hollywood lubi dawać naśladownictwa innym. Są to zazwyczaj naśladownictwa niepoehlebne, karykaturujące strony ujemne. Jednakże nie uważa się za zabawę w dobrym tonie karykaturować lub dawać naśladownictwo osobom biorącym udział w zabawie. Natomiast pozwala się dużo na koszt nieobecnych. Jane Withers lubi naśladować Gretę Garbo, Mae West i Martę Raye, lecz jest ostrożną w dawaniu imitacji Shirley Temple, gdyż Papa Zanuck mógłby się na serio pogniwać.

Wszyscy lubią kogoś naśladować

PANNA Gaynor wywołuje wybuchy śmiechu swoją mimiką.

Frank Morgan lubi imitować Adolfa Menjou imitującego Johna Barrymore. Tilly Losch udaje Gretę Garbo i Joan Crawford. Gloria Swanson jest znakomitą imitatorką i automatycznie wpada w charakter każdej osoby, o której zacznie rozmawiać. Pewna aktorka,

której nazwiska nie należy może wymienić, dokonuje śmiałej lecz konwulsyjnie śmiechu wywołującej imitacji Marlene Dietrich, zwłaszcza jej aktu z tydkami z obrazu "Blue Angel."

Sonja Henie jest dostatecznie "dobrym sportem," aby satyrzować samą siebie. Może widzieliście jej sławny taniec habedzi na łyżwach. Powinniście ją widzieć jak ona burleskuje ten taniec i samą siebie, bez łyżew w salonie.

Deklamowanie jest innym rodzajem zabawiania się salonowego gwiazd filmowych. Celuje w tym zwłaszcza John Carradine, dobierając sobie najbardziej gorące ustępy z Shakespearia. Charles Laughton lubi także deklamować. Szczególnie lubi recytację mowy Lincoln pod Gettysburgiem, a także modlitwę do morza, którą wygłaszał w obrazie "Munity on the Bounty." Jednakże jego deklamacje są bez burleskowania.

Warner Oland lubi przybierać na siebie wszystkie role w burlesku sztuki orientalne. Jest to coś o farmerze i córce podróżującego komiwojażera. Lawrence Tibbett zazwyczaj organizuje burleskową operę, gdy wieczór zabawowy dojdzie do stadium wokalnego.

Wtenczas występuje często w roli Margerite, Edward Bromberg zaś, jako romantyczny tenor, a Patsy Kelly w roli Fausty. Inni goście służą jako drugorzędni diabli i dusze w mękach.

Większość monologu jest dowolna, niecenzurowana, lub "natchniona." Wszyscy bawią się hucznie i wesoło, rozlegają się grzmoty śmiechu, wszyscy mają "lots of fun" aż do przybycia policji, a czasami i po jej przybyciu. Pewnej nocy policjant wszedł odrazu rolę Mefistofelesa.

Arthur Treacher może grać rolę butlerów na ekranie, lecz był on przed tym śpiewającą gwiazdą w londyńskiej komedii muzycznej. Z czasem zgromadził on sobie repertuar piosenek, iż mogą one w kozi róg zapędzić i zawstydzić takich piosenkarzy hollywoodzkich jak Noel Coward i Dwight Fiske. Jeżeli przytrafi się Wam sposobność spotkania się kiedyś z panem Treacherem poprosicie go o zaśpiewanie piosenki "Reckless Reggie," lecz nie wspomnijcie nic, że zostaliście ostrzeżeni.

Jeanette McDonald "także" śpiewa. A może nie widzieliście o tem? W każdym razie gdziekolwiek się ona znajduje, a jest tam pianino, będzie mieć wkrótce koło siebie gromadę adoratorów śpiewających z nią razem niezliczoną ilość piosenek, od "Sweet Adeline" począwszy aż do "The Last Round-up."

Joan Crawford poważnie studiuje śpiew, lecz wstydzi się śpiewania lepszych pieśni w kompanii wesołej, która chce mieć "fun." Jeżeli ktoś jednak uderzy w ton "Melancholy Baby" ona natychmiast przyłącza się do gromady, śpiewając z całym oddaniem się. Anita Louise zaś gra ładnie na arfie.

Nelson Eddy robi rekordy. To samo czyni Frank Forrest. Obaj posiadają maszyny rekordujące i są niezmordowani w nakłanianiu protestujących gości do wypowiedzenia kilku źle dobranych słów, lub zaśpiewania jakiejś piosenki.

Innym muzykaniem zabaw towarzyskich jest James Stewart; gra on prawie na każdym instrumencie. Po uczucie zwyczaj on zbiera wszystkie kieliszki i szklanki, ustawia je odpowiednio do ich tonu i rozpoczyna wygrać na nich swój koncert szklankowy łyżeczką, grając jak na cymbałach lub kselofonie. Później popisze się na arfie żydowskiej czyli na okarynie. Tymi dniami praktykuje on dużo na trąbce.

Clark Gable zaś wywija ilaratem na sposób zmarłego Williama Rogersa, lecz bez jego monologowania. Jeżeli gospodarz domu nie dostarczy mu odpowiedniej linki, to Gable gotów mu ściągnąć linkę z firanek, lub linkę do suszenia chust z podwórca. Jest on dość zręczny z swoimi trykami lariatowymi i wzbudza podziw i poszanowanie, zwłaszcza od czasu, gdy pochwycił lwa górskiego na lasso w Kiabab Forest i sprowadził go do Hollywood żywego i nieuszkodzonego.

Zbieracz błędów drukarskich.

WILLIAM POWELL zaś ma manię zbierania błędów drukarskich. Zazwyczaj nosi on przy sobie pełną kieszeń tych figli płatanych przez "diablików drukarskich", które stanowi wesołą zabawę czytaniem ich w podobnych zgromadzeniach.

Popisuje się on także balansując aktem ze szklanką wody i miotłą, co znowu przypomina Joe'a Cook imitu-

Dixie Dunbar, najznamienitsza kontorjonistka Hollywoodu, może się zwinąć w podwójny węzeł bez zepsucia bukietu storczyków lub podarcia sukni wieczorowej.

jącego czterech Hawajczyków. Pan Powell z całą jego sztywno-koszulową powagą wchodzi na krzesło i trzyma szklankę, dzbanek lub inne naczynie z wodą pod sufitem. Poczem poprosi kogoś z widzów o przytrzymanie szklanki styliskiem mioty do powały aż on zejdzie z krzesła i wykona swój tryk.

Lecz nie ma nic więcej do tego tryku; na tym on właśnie polega, aby skłonić kogoś do wzięcia mioty i przytrzymania szklanki czy innego naczynia pod powałą. Nabrany dobrodusznym widzem, obecnie ofiara, musi stać i trzymać miotłą szklankę pod powałą, lub zostać obłany wodą.

Magicy są prawie tak liczni jak ich impersonatorzy. Warner Baxter jest jednym z najzręczniejszych sztukmistrzów ręcznych. Milton Berle jest pierwszorzędnym w trykach karcianych. Chester Morris był swego czasu profesjonalnym, aczkolwiek młodocianym magikiem, podróżującym z widowiskiem wodewilowym.

Robert Montgomery lubi zaś popisywać się mechanicznymi trykami i zawsze ma ich parę w kieszeni.



symbolizmem przez sztukę aktorską w różne sposoby — w mowie, tańcem, pantomimą w klubie nocnym. Zadaniem takich, którzy są "it" jest odgadnięcie tego słowa z ich gry.

Una Merkel powitała przyjaciółkę ze sceny newyorskiej, Effie Ashton, wydaniem zabawy, w której goście grali tę ulubioną grę szesnastoletek — "poczta." Mimo starościwości, zabawa udała się doskonale, mimo udanych narzeków o całowaniu poza godzinami pracy aktorskiej.

Virginia Bruce zebrała wielu dystyngowanych pisarzy, dramaturgów i gwiazd na staroświecką "spelling bee", czyli "sylabizówkę." Wszyscy pisarze powychodzili a także aktor edukowany w Oxford, a ku ogólnemu zdumieniu pozostał na placu zwycięzca producent ruchomych obrazków.

Jedną z ulubionych zabaw hollywoodzkich jest rzucenie kart do gry do kapelusza z pewnej oddali. Rzucający siedzi w krześle, kapelusze leży na podłodze w oddaleniu ośmiu stóp. Fred McMurray jest szampionem w tej targającej nerwy zabawie, dokonując około czterdziestu udanych rzutów z pięćdziesięciu dwóch kart w tali. Wygrał on w spółzawodach w tej grze ładne sumy pieniędzy.

Carole Lombard i Bette Davis zazwyczaj zaczynają grę w "morderstwo" na zabawach towarzyskich. Wszystkie światła są pogaszone, gdy "zabójca" dusi swą ofiarę. Poczem następuje śledztwo. Prokurator dystryktowy wybuduje wszystkich obecnych i każdy



Poza swymi przedstawieniami filmowymi, Jane Gaynor jest jedną z najlepszych w Hollywood tancerzek tańca wyspiarskiego "hulla."

Cecilia Parker i Eric Linden wykonują matematyczne tryki z kartami, a Betty Furness dokonuje zadziwiających rzeczy z garniturem do gry w backgammon. Claire Trevor ma filipińskiego służącego, nazwiskiem Marcalo Canania, który był profesyjnym magikiem przez piętnaście lat (obecnie liczy 47 lat). Panna Parker zabiera go z sobą na zabawy.

Zabawiają się także i w "poczcie".

HOLLYWOODZKIE zabawy salonowe są przeważnie zabawami starej daty, lecz z sofistycznymi i finansowymi odmianami. Okazuje się, że można uprawiać hazardową gamblerkę prawie na wszystkim, i można "upieprzyć" nawet ciężkie szarady i inne gry główne.

Helen Broderick ma grę aktorską, która nosi dobrą nazwę "In the Manner of the Word." Jedną lub więcej osób, które są "it", wychodzą z pokoju podczas gdy osoby pozostałe wybierają odpowiednie słowo. Poczem ci, którzy umówili się i wybrali sobie to słowo starają się odgadnąć jego znaczenie, jego

biorący w tej zabawie udział jest obowiązanym odpowiedzieć na wszystkie zadawane sobie przez "prokuratora" pytania prawdziwie.

Jednym z trudnych tryków jest podniesienie kulki golfowej na nożu i przeniesienie jej w ten sposób przez pokój. Innym trykiem jest balansowanie butelki z mlekiem na głowie i wrzucenie orzeszków ziemnych do butelki. Są to ulubione gry młodszego "setu" aktorów i aktorek, do którego wchodzi Glenda Farrell, Paula Stone, Tom Brown, Patricia Ellis, Eleanor Whitney, Johnny Downs, Ida Lupino, Anne Shirley i reszta zbiorowiska młodych gwiazdek.

Dla niewytłumaczonego powodu lubią oni grę z kartami i łyżkami. Jest w tej grze o jedną łyżkę mniej od liczby grających. Rozdawane są karty, a pierwszy czy pierwsza, która dostanie trzy jednakowe karty wykrzykuje "spoon!" i chwytą za łyżkę. Wszyscy inni także chwytają. Lecz ktoś w tej gromadzie nie dostanie łyżki. Składa on wtedy dolara do komunalnego skarbcza, a pieniądze w ten sposób zebrane przeznaczane są na jakiś dobroczynny cel.

WYSOKIE CIŚNIENIE KRWI

Cleveland, Ohio. — Prawdopodobne odkrycie zagadki wysokiego ciśnienia krwi — tak dobrze znanej robotnikowi "high blood pressure", pośrednio jednej z najważniejszych przyczyn śmierci — zostało ogłoszone tutaj przez dra Harry'ego Goldblatta, zastępcę dyrektora Instytutu Patologicznego w uniwersytecie Western Reserve.

Dr. Goldblatt przedstawił tu na zebraniu lekarzy klinicznych w szpitalu św. Łukasza świeżo uzyskane wyniki kilkuletnich badań, które go przekonały, że zbyt wysokie ciśnienie krwi ma swój powód w niedostatecznym dopływie krwi do nerek.

Lekarze, uczestniczący w drugiej półrocznej konferencji klinicznej poświęconej postępowaniu w medycynie, wyrazili przekonanie, że to odkrycie jest pierwszą wskazówką ku opanowaniu śmiertelnych ostatecznie chorób, spowodowanych zbyt wysokim ciśnieniem krwi. Powiedzieli, że wysokie ciśnienie krwi jest początkiem grupy chorób, jakie powodują razem wzięte jedną trzecią wszystkich skłonów w Ameryce.

Choroby sercowe, jak n. p. angina pectoris, coronary thrombosis, krwotok w mózgu czyli "apopleksja", cierpienia nerkowe, wszystko to są choroby śmiertelne, mające swe źródło w zwiększonym ciśnieniu krwi. — Choroby te stale wzrastają w liczbie od szeregu lat.

Dr. Goldblatt potrafił, po raz pierwszy w znanej historii medycyny wytworzyć trwałe wysokie ciśnienie krwi u zwierząt laboratoryjnych.

W Fabrykach Głośno o Tym.

Wysokie ciśnienie krwi prowadzi do wapnienia arteryj, a to jest początkiem arteriosklerozy, o której tak często słyszy robotnik w fabryce i która stanowi niejako widmo, straszące go. Ażeby zataić ją, nie leczy się, byle tylko nie tracić zajęcia. Choroba zatem dalej się rozwija. W jakim kierunku ten rozwój idzie, to zależy od tego, które arterie (żyły) pierwsze poddadzą się i pękają.

Jeżeli w sercu, to powodem skonu jest choroba serca. Jeżeli pęknie arteria w mózgu, wynikiem jest "apopleksja". — Jeżeli pierwszej pęknie żyła w

nerce, to następuje choroba nerkowa.

Pracując nad zwierzętami w laboratorium, dr. Goldblatt rozpoczął zawsze od zmniejszenia dopływu krwi do nerek. Ażeby umożliwić takie "niedokarmianie" nerek potrzebną im krew, dr. Goldblatt sporządził małą srebrną kłameczkę, którą przyciskał żyłę, doprowadzającą krew do nerek. — Po wielu rozmaitych próbach doszedł do przekonania, że to jest jedyny sposób, jaki by wywołał trwałe podniesienie ciśnienia krwi w całym ciele.

Operacja Daremna.

Na zebraniu powiedział w swym przemówieniu, że badania jego dowiodły mu, że żadna operacja wykonana na systemie nerwowym nie umniejszy tego ciśnienia. Dawniej robiono bowiem próby leczenia zbyt wysokiego ciśnienia krwi zapomocą operacji, wykonanych na systemie nerwowym.

Dr. Goldblatt wykazał z kolei, że zmniejszenie dopływu krwi do nerek powodowało zmiany w samych nerkach. — Mniema on, że wiele szczegółów wskazuje na to, że w nerkach wytwarzają się pewne substancje, które bezpośrednio wytwarzają zbyt wysokie ciśnienie krwi.

Zdaniem mówcy istnieją poważne powody do mniemania, że ta substancja oddziaływa na gruczoł nadnercza (adrenals). Są to małe bezprzewodnie gruczoły nad każdą nerką jak gdyby trójkątny kapelusik.

Po wytworzeniu wysokiego ciśnienia krwi w psach — zmniejszono je przez usunięcie gruczołów nadnercza. Jeżeli te gruczoły (adrenals) usuwano, zanim zmniejszony był przyływ krwi do nerki, ciśnienie krwi pozostawało niezmiennione.

Śmiertelny Skutek.

Dr. Goldblatt wyjaśnia jednak, że usunięcie nadnercza nie może być uważane za lekarstwo na wysokie ciśnienie krwi u człowieka, bo nawet zwierzęta mogły być utrzymane przy życiu tylko przez kilka miesięcy po usunięciu tych gruczołów.

Konferencja kliniczna, o której mowa, była jedną z szeregu zebrań, finansowanych z fundacji Willarda C. Stonera dla popierania badań nad przyczynami chorób i sposobami zapobiegania im.

ŚWIATŁA I CIENIE

USIADŁ przy oknie i patrzył w przestrzeń zmęczonymi oczyma. Znużenie fizyczne i umysłowe odbijało się wyraźnie na jego twarzy. Codzienne szukanie za pracą wyczerpywało go stopniowo. — Czuję, że tonię w objęciach wiru przygniatających go okoliczności i że wkrótce zabraknie mi sił do dalszej walki z losem.

Mimowolnie myśli jego cofnęły się wstecz ku młodzieńczym latom, spędzonym na ławie szkolnej w Polsce. Lata idealnych połotów, niezwykłej wiary we własne siły i pragnień wypróbowania ich na szerokim świecie. Piękne wspomnienia; pożegnania się z rodzinną ziemią z nadzieją rychłego powrotu, przekroczenie Atlantyku w poszukiwaniu awanturniczych przygód.

Perła Antyllów w tropikalnej ozdobie przynęciła go do siebie na jakiś czas lecz gorący jej klimat nie zgadzał się z jego energiczną naturą i pokierował go do Chicago.

I tu ugrzązł. Rok za rokiem mijał przy pracy, która przynosiła mu pożytek i przyjemność. Wtem nagle jak grom z jasnego nieba depresja zmioła za jednym zamachem cały rezultat wieloletniej pracy i pozostawiła go na bruku. Sny i marzenia, zniknęły jak bańka mydlana i naga, bezwzględna rzeczywistość zajęła ich miejsce.

Znępany duch jak zraniony ptak wysiła się podnieść w powietrze, lecz wysiłki są daremne. Słaby promyk nadziei przebija się jeszcze przez szare chmury niepowodzeń, lecz jak długo utrzyma się przy życiu? Tylko nieodgadniona przyszłość da na to odpowiedź.

Jan de Gerald.

Smoki Latające i Ptaki Ogniste

W LISBOŃSKIM muzeum sztuki oglądać można obraz z epoki średniowiecza, przedstawiający pole walki nad którym wysoko w chmurach unoszą się dwie maszyny piekielne śnać poruszane mocą. W dziwnych maszynach siedzi dwóch rycerzy, godzących w siebie kopiami.

Czyżby malarz z późno gotyckiego okresu przeczuł na 500 laty przed naszą erą rozwój broni lotniczej? Tak by z pozoru sądzić należało. A jednak pamiętać należy o tym, że najbujniejsza nawet fantazja nie zdoła oddać rysunkowi czegoś, co by nie miało swego odpowiednika w rzeczywistości. Czyżby więc w średniowieczu istniały latające maszyny, używane do walk powietrznych? Posłuchajmy co o tym mówią współcześni.

Znany kronikarz angielski Gerwazy Tillbury opisuje, że w roku pańskim 1200 nad jedną z miejscowości angielskich pojawiła się "machina powietrzna", która osiadła na placu przed kościołem. Opowieści o przedziwnych latających maszynach pojawiają się co jakiś czas w relacjach ówczesnych obywateli, a z roku 1489 pochodzi strasburski drzeworyt, ukazujący nam rysunek takiej maszyny. Fantazja artysty ukazuje nam łódź żeglującą w chmurach. To niewątpliwie należy do fantazji. Rzeczywistym jest tu tylko kształt łodzi i żagli z żywiołu wodnego przetransportowanych w sferę eteryczną. Natomiast obraz malarza lisbońskiego ma w sobie coś z rzeczywistej rzeczywistości. Jedną maszyną po bliższym przyjrzeniu się ma kształt ptaka, z którego buchają płomienie. Oddajmy znów głos kronikarzowi. W "Cosmographie", Sebastiana Muenstera, czytamy opowieść o pewnym średniowiecznym królu duńskim, który nie mogąc zdobyć obleganego miasta, puścił na nie chmurę gołębi, do których przywiązał płonące szmaty. Przerazone ptaki osiadły na domach drewnianego grodu wzniesając pożar, który obrócił miasto w perzynę.

Olaf Magnus w swym dziele o narodach nordyckich, a później Jaques Lenfant w opisie husyckich wojen, mówią o płonących ptakach, które puszczane na sioła i grody w popiół je obracają. — Bo w roku 1584 ukazało się w języku niemieckim oczywiście, dzieło metodyczne o niszczeniu grodów i zamków obronnych, przy pomocy ognistych ptaków. Latający smok zięjący płomieniami przybrał postać realną. Autor wspomnianego dzieła o "skutecznym sposobie walki" radzi przy zdobywaniu opornych grodów schwytać gołębia w grodzie obleganym zamkniętego, przywiązać mu na plecy podłużny woreczek napełniony prochem, do woreczka niech prowadzi dobrze wysuszony lont, który podpalić należy i ptaka puścić. Polecą on niechybnie do grodu, gdzie łatwo pożar wzniesi.

Niewinnego gołębia zamieniono w żywy pocisk, spełniający rolę lotniczych bomb zapalających. — Ale kiedy mówimy o broni lotniczej w średniowieczu — to przedewszystkiem mamy na myśli one "smoki ogniste", wymyślone ku porażeniu przeciwników. Z tego okresu zachowało się dzieło "Bellifortis", w którym podano szczegółowy opis takiego "smoka". Kadłub potwora budowano z usztywnionego

plótna, które formowano w kształt ryby lub węża. Środek kadłuba napełniano jakąś dymiącą i cuchnącą strasznie materią. "Smoki" te puszczano w górę, sposobem kilka wieków później zastosowanym przez braci Montgolfierów, do puszczania pierwszego balonu kulistego. — Widok "smrodliwych, dymiących potworów" unoszących się nad wojskiem tatarskim wzbudzał w chrześcijańskich, w ciężkie zbroje zakutych rycerzach zabobony lęk i trwogę. Wynalazek bomby lotniczej jest dziełem nadwornego kapelana królów angielskich Edwarda II i III. Wojowniczy ksiądz niezły widać taktyk, opisał w dwóch dziełach traktujących o sztuce wojennej, a wydanych między 1326 i 1330 "maszyną latającą podobną do ognistego smoka" pod kadłubem którego zalecał umieszczać bombę zaopatrzoną w płonący lont. W dziele "De secretis secretorium Ari-

stolis" (o arystotelowskich tajnikach), znajduje się rysunek przedstawiający obleganą twierdzę nad którą przytrzymamy na długiej linii, unosi się: "smok" puszczony przez oblegających. Pod kadłubem widnieje wyraźnie bomba z zapalonym lontem. Za chwilę ognisty pocisk spadnie na głowy obleganych.

Nie! — Stanowczo nie ma nic nowego pod słońcem.

— Popatrz, mamusiu! Ta wielka mała jest podobna do wuja Karola.

— Ależ Kaziu! Takich rzeczy nie mówi się głośno.

— Mamusiu, ja to powiedziałem dość cicho. Czy myślisz, że mała to słyszała i będzie tem zmartwiona?

"Pomyśl tylko — on nazwał mnie starym osłem! Czy mam to puścić płazem?"

"Ależ nie! Takim starym to ty przecież jeszcze nie jesteś!"

Zwierzęta w Ogrodach Zoologicznych



W miesiącach letnich ogrody zoologiczne zwiedzane są przez setki tysięcy ludzi. Lecz zaledwie bardzo mały procent widzów zastanowi się nad tem, jak wielki postęp zaznaczył się dziedzinie tej naukowej rozrywki.

Rekordy notują, że pierwszy ogród zoologiczny znajdował się w Chinach w roku 2000 przed Narodzeniem Chrystusa. Był finansowany i prowadzony przez rząd a celem jego było, zapoznać ludzi z królestwem zwierząt. Potenci indyjski i starożytni królowie utrzymywali zwierzyńce dla własnej przyjemności. Lecz dopiero w czasach ostatnich municypalne instytucje jak w Chicago, Washingtonie, New Yorku, Cincinnati, Monachium, Londynie i Rzymie doprowadziły do wspaniałego rozwoju ogrody zoologiczne.

Najważniejszym postępowaniem w ulepszeniu zwierzyńców poszczycić się może Europa, pierwsza kreując zwierzyńce na otwartej przestrzeni, bez zamykania ich mieszkań-

ców w klatkach. Dozwolono więc słońcom spacerów bez ciężkich łańcuchów; lwy także są na swobodzie, a miejsce, w jakim się umieszczono otoczone jest głębokim rowem napełnionym wodą, co jest zupełnie wystarczającym zabezpieczeniem, gdyż jak wiadomo, król zwierząt nie wejdzie nigdy do wody.

Ci, którzy utrzymują, że okrucieństwem jest trzymać zwierzęta w niewoli, zapominają o troskliwej opiece, jaką są otoczone. Wygodne pomieszczenie, najlepsza żywność i lekarska pomoc dają im lepsze warunki bytowania, niż gdyby uganiały po swoich rodzinnych miejscach. Znamcy w tej dziedzinie twierdzą stanowczo, że zwierzęta te nie odczuwają wcale braku swobody.

Jeżeli porówna się, że lwy w zwierzyńcach żyją do 20 lub 25 lat, gdy natomiast długość życia ich w dżunglach wynosi około lat dziesięciu, należy przyznać, że twierdzenie powyższe jest uzasadnione.

ZE ŚWIATA SREBNEGO EKRAINU

Pani Walewska na Ekranie

DRAMATYCZNA, pełna wydarzeń, wojen, gwałtowna epoka Napoleońska jak — żadna — nadaje się do sfilmowania.

W dziejach Polski, rozdział napoleoński ma specjalne znaczenie.

Napoleon był tym, który potrafił porwać za sobą miliony. Z imieniem Polski na ustach szły Legiony Polskie w bój, zapatrzone w dwie "świętości — Polskę i Bonapartego". W całej Polsce był cesarz Francuzów czczony i uwielbiany.

Szły wieści z pól Jeny, spod Austerlitz, Marengo... Sławą okrywały się sztandary, mitem stawało się imię Napoleona.

Napoleon Bonaparte był nie tylko wodzem genialnym. Był przede wszystkim człowiekiem z jego radościami i cierpieniami.

Podobnie jak na polach bitew, w zamierzeniach swych i planach był Napoleon wielki, podobnie i w życiu prywatnym wszystko co robił było wielkie.

Wielką też była miłość Napoleona do pani Walewskiej. Szambelanowa Walewska, żona starszego od niej o kilkadziesiąt lat magnata Kolony Walewskiego, nie chciała tej miłości.

I choć pierwsza drogę cesarzowi zabiegła, nie zdawała sobie sprawy z tego, że dla niej Napoleon tylko mitem był, mitem sławy i walk zwycięskich, prowadzących — jak wierzyła i jak ogół Polaków wówczas sądził — dla zmartwychwstania Polski.

Napoleon zakochał się w kobiecie, która była dlań wcieleniem tych cech kobiecych, jakich nigdzie indziej znaleźć nie mógł.

Początkowo uczucie podziwu, jakie żywiła pani Walewska dla Napoleona przerodziło się w głęboką, żarliwą miłość, dla której ta najpiękniejsza wtedy Polka poświęciła wszystko, co jej było drogie.

Zbliżyła się do cesarza, od którego uzyskać chciała jak najwięcej dla kraju. Została przy człowieku, który ją przykuł do siebie, oczarował.

Poświęcając się dla Polski, tracąc w imię patriotyzmu bliskich, dobre imię — zyskała w zamian miłość człowieka, który dla świata mocarz, dla niej był tylko ukochanym człowiekiem.

Poświęcenie pani Walewskiej nie dało spodziewanych rezultatów. Księstwo Warszawskie zostało sztucznym tworem, niezdolnym do samodzielnego życia. Ofiara poszła na marne... chwile szczęścia przy boku kochanego człowieka okupić musiała niejednym cierpieniem. Niedobra była ta wielka, szalona miłość, która zmuszała dumną szlachetną kobietę do wielu upokorzeń i zgrzyot.

O pani Walewskiej wiele pisano w Polsce i za granicą. Najsympliczniejsza i najciekawsza jest powieść Gasiorowskiego "Pani Walewska."

Metro-Goldwyn-Mayer przystąpiło do sfilmowania tej powieści. Rolę pięknej, kochanej i nieszczęśliwej pani Walewskiej odtworzy Greta Garbo, którą jedyną bodaj można sobie w tej roli wyobrazić.

Rolę Napoleona kreować będzie najwspanialszy francuski aktor filmowy Charles Boyer. Realizację powierzono George Cukorowi, pod którego kierownictwem romantyczne dzieje jedynej wielkiej miłości Napoleońskiej nabiorą z pewnością dramatycznego prądu w świecie wielkiego wyrazu.

Wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer — chcąc trzymać się jak najściślej prawdy historycznej, czyniła niedawno w Polsce poszukiwania za pamiątkami po Napoleonie i pani Walewskiej. Zbierano sztychy, malowidła, pamiątki. — Sprowadzono z Polski historyków i specjalistów, którzy dbać będą o ścisłe odtworzenie epoki, Warszawy, Pałacu pod Blachą, Zamku itd.

Czynione są również obecne starania, by zakupić powóz, którym jeździł Napoleon z panią Walewską.

Cały świat kulturalny oczekuje tego filmu. Polska zaś ma specjalne powody, by na "Panią Walewską" czekać, jak na wydarzenie największej wagi.

FILM ZAMIAST POMNIKA

W MAŁYM miasteczku australijskim, Kalgoolie, od kilkudziesięciu lat piastował urząd burmistrza niejaki John Brownhill. Pomimo, że otoczony był powszechną miłością i szacunkiem, staruszek trapił się ustawiczną obawą, że po śmierci popadnie w zapomnienie u swych współobywateli. Zgłosił się zatem któregoś dnia do najpopularniejszego w Australii reżysera filmowego, Franc'a Godfrey'a, z oryginalnym zapytaniem:

— Ile żądałby pan pieniędzy za nakręcenie filmu, w którym zagrałbym główną rolę?

Godfrey popatrzył na staruszkę jak na wariata:

— Wybaczy pan, ale w mojej dotychczasowej praktyce filmowej nie ma precedensu do tak dziwnych transakcji!

— Pan mnie nie rozumie... — uśmiechnął się stary burmistrz. — Nie zamierzam konkurować z hollywoodzkimi amantami. Chcę po prostu, aby mnie pan sfilmował podczas

pełnienia moich funkcji urzędowych; jestem jednym z najstarszych urzędników w naszej okolicy... Chciałbym zostawić jakiś ślad swojej pracy....

Zrozumiawszy, o co chodzi, Godfrey zgodził się zaspokoić marzenia starego burmistrza. Przestrzegając ściśle tajemnicy, sfilmował Brownhilla w najrozmaitszych okolicznościach: zebrań rady miejskiej, podczas audiencji, przy odwiedzaniu szpitali, złóbków i t. p. Nikt z osób, towarzyszących burmistrzowi nie spostrzegł nawet, że "nieznany osobnik", kręcący się w jego pobliżu, dokonywa zdjęć filmowych....

Po ukończeniu filmu Brownhill ukrył go w głąbinach biurka, gdzie wypadło mu pozostać jeszcze dwa lata. Dopiero niedawno, kiedy stary burmistrz zmarł i otwarto jego testament, musiano też odszukać oryginalny film; Brownhill zapisał bowiem cały swój, wcale pokaźny majątek miastu pod warunkiem, że film z jego życia będzie grany przez cały miesiąc we wszystkich kinach miasteczka i wznawiany co roku w rocznicę jego śmierci.

Tak więc mieszkańcy Kalgoolie mogli przez cztery tygodnie oglądać na ekranie swojego zmarłego burmistrza i dobroczyńcę miasta. Ażkolwiek film z Brownhillem nie posiada specjalnej zajmującej akcji, wzbudził zainteresowanie w innych miastach. Wiele kinematografów sprowadziło sobie na pewien czas ten film "dokumentalny" i wyświetlało go ze znacznym powodzeniem. John Brownhill doczekał się zatem większej popularności, niżby sam się mógł spodziewać.

Caruso na filmie,

W Hollywood postanowiono podobno nakręcić film z życia Carusa. Może — lecz trudno sobie wyobrazić tenora, który mógłby wykonać partię tytułową, a carusowskie płyty są na dzisiejsze wymagania fatalne, chociaż je z wielkimi sztukami na nowo nagrywano.

Libańska muzyka do libańskiego filmu

"Yamile pod cedrami", to tytuł filmu francuskiego, który został zaczerpnięty z romansu Henryka Bordeaux i cały nakręcony na Libanie. — Dla kompletu, muzykę pisze R. Naggiar, kompozytor syryjski.

Jeszcze jedna śpiewaczka na ekranie

Primadonna drezdeńska Maria Cebotari kończy nakręcać film niemiecki "Mocne serca".

O Najnowszych Filmach Polskich w Warszawie

Odbyło się w Warszawie próbné wyświetlanie opracowywanego na język polski filmu p. t. "Ku Wolności." Próba wypadła doskonale. Doświadczony oko i ucho surowych fachowców nie dostrzegło żadnych usterek. Czołowi aktorzy mówili najczystszy polskim językiem, jakgdyby od dziecka wychowywali się wśród ułanów 5-go pułku ułanów Zasławskich w Ostrołęce. Bo właśnie 5-ty pułk ułanów przebrany w historyczne stroje z czasów Królestwa Kongresowego występuje parokrotnie w tym bohaterskim rapsodzie rycerskim. Film zrobił duże wrażenie na obecnych. Nakręcenie filmu tego w Polsce i sam pomysł zawdzięczać trzeba dyrektorowi warszawskiej kinematograficznej Sp. A. p. dyr. Fliegłowi, który dobrze się zasłużył współpracy filmowej polsko-niemieckiej.

Polska produkcja filmowa zapowiada się bardzo dobrze na bieżący sezon. Coraz więcej filmów powstaje. I tak: wytwórnia Femika nakręcać ma 2 filmy: "Kobieta bez skaży" wg. Zapolskiej oraz "Trójkę hultajską" z Sielańskim, Kondratem, Wolińskim, Cwiklińską, Wiszniewską, Orwidem, Grabowskim i innymi.

Wytwórnia Parlofilm, nakręca "Dziewczęta z Nowolippek" wg. Gojawiczyńskiej z

Andrzejewską, Barszczewską, Wiszniewską, J a r a c z ó w n ą, Cwiklińską, Wysocką, Junoszą i innymi. Reżyserem Lejtes.

Zasłużona wytwórnia Libkofilm realizuje "Kościuszkę pod Racławicami." Dyrektor tej wytwórni p. M. Libkow otrzymał niedawno za zasługi położone dla polskiej kinematografii srebrny Krzyż Zasługi.

W y t w ó r n i a Warszawska Prod. Kinematograficzna nakręca 2 filmy: "O czym się nie mówi" Zapolskiej i "Książętko". W pierwszym występuje Jadwiga Smosarska. — W drugim: Lubieńska, Bodo, Niemiżanka i inni.

Wytwórnia "Feniks" zapowiada 2 filmy.

Wytwórnia "Rexfilm" zapowiada "Halkę" z Andrzejewską. Pozatem szereg filmów jest w trakcie opracowywania.

Nowa sztuka polska

We Lwowie wystawiono groteskę, napisaną pod pseudonimem Jerzego Spergelli przez jednego z dziennikarzy lwowskich, ma ona tytuł "Bojkot mężczyzny — owsem". Co do formy, jest rzecz ujeta sensacyjnie jako "transmisja radiowo-telewizyjna z obozu odosobnienia kobiet", który znajduje się w... Babilonie.

"Czy twój przyjaciel nie wychodzi z tobą?"



1725
5-14
Copr. 1937, King Features Syndicate, Inc., World rights reserved.

Dla Naszych Najmilszych Dla Działwy i Młodzieży

SIOSTRA I BRAT

Opowiadanie z czasów ostatniej wojny

Po aleji lipowej biegnie mała dziewczynka w różowej sukience.

— Józio, Józio! gdzie jesteś? Odezwij się! — woła.

Zatrzymała się, lecz nieotrzymawszy odpowiedzi wbiegła do domu. Szuka wszędzie, ale Józia niema. Tylko Fińcio leży na podłodze w pokoju z zabawkami.

— Piesku, gdzie Józio? — Szukaj go!

Co za szczęśliwa myśl! Fińcio pomoże jej znaleźć brata. Lecz daremne ich zabiegi. Piesek weszły i kieruje się na ścieżkę w stronę kaplicy. Hania za nim. Za kaplicą jest przestrzeń gęsto zarosnięta krzakami, gdzie dzieci bawiły się często w "Tatarów".

Ujrzeni Józia. Siedział skulony pod krzakiem lecz udał, że ich nie widzi. Hania klęka przy bracišku.

— Józio, Józio! Ja ciebie tak szukałam! Wiesz, byłam aż na "dzikiej promenadzie" sama jedna!

Hanię dreszcz przebiega na to wspomnienie. "Dzika promenada" to dzika część ogrodu, drogi w niej zarosnięte, drzewa ogromne i tak gęste, że w dzień mrok panuje, a wrony tak strasznie krzają i łomocą skrzydłami...

Józio podnosi głowę i wreszcie się odzywa:

— Ja, ja idę w świat!

Hani oczy robią się czarne i wielkie z przerażenia, twarzyczka blednie. Dopiero teraz spostrzega kij podróży i małe zawiniątko w chusteczce, z którego wygląda wielka kromka chleba.

Hania nie mówi, z oczu płyną rzęśiste łzy, toczą się po buzi i spadają na brudne kolanek Józia. Po chwili on też mruga pośpiesznie rzęsami, usta wyginają mu się w podkówkę.

— Nie, nie uciekaj z domu! Tatuś ciebie tak kocha, tak bardzo kocha. Że się gniewał, to na to jest tatusiem. Chcesz, będziemy się bawić zawsze tak, jak ty zechcesz. Tylko wróć! Nie uciekaj z domu!

Józio westchnął, zarzucił rączki na szyję siostry i serdecznie się ucałowali. — Dobrze, wróć!

Dwa małe serduszka zabiły

DLA NAUKI I ROZRYWKI

Łamigłówka

Na miejsce krzyżyków i kresek wpisać litery wyrazów o następującym znaczeniu:—

1. kwiat; 2. imię kobiece;
3. smaczny owoc; 4. wynalazek sławnej uczony polskiej;
5. inaczej wielkolud; 6. co wzywa do kościoła; 7. kraj za morzem.

Litery wstawione na miejsce krzyżyków dadzą wyraz, oznaczający co dzieci otrzymują za pilność w nauce.

Rozwiązanie z poprzedniego tygodnia: grad; znicz; pani; armie; pień; Radom; woda; robot; ptak; rzeki. Wyraz z końcowych liter: Dzień Matki.

radośnie. Wzięli się za ręce i pobiegli do domu, do swego kąta z zabawkami.

I zaczyna się zabawa naturalnie w wojsko polskie, które jedzie na wojnę z nieprzyjacielem. Układają żołnierzy, armatki; naśladują głosy walczących, warkot armat, a potem głośno na trąbkach i bębnach ogłaszają zwycięstwo Polaków, a taki hałas narobili, że aż ojciec wpadł do pokoju, zobaczyć co się dzieje.

Od tych dni wesołych Józia i Hania upłynęło wiele lat.

Teraz Hania z siostrami stoją na dworcu w Krakowie i żegnają Józia, który jedzie na wojnę.

Długi pociąg pełen wojska. Żołnierze o twarzach zmęczonych, smutnych, patrzą tępych wzrokiem dokoła. Wogóle nastroj jest przygnębiający, ludzie milczą i czekają z niepokojem, co kto powie: czy Moskałe już blisko? Czy będą bombardować Kraków?

Wśród tych ludzi, stoi gromadka osób koło wagonu z napisem: "Na kwarantannę".

— Józio, do jakiego wagonu was wpakowali? Co znaczy ten napis? — zwraca się Hania do Józia.

— Moja droga, chcesz że bym ja, jako skromny rekrut wiedział, co to znaczy?

— To dlatego, że dla legionistów — wraca z goryczą starsza siostra Józia.

Lecz legionści nie tracili humoru. Coraz to ktoś podchodził do nich, wypytując serdecznie, skąd i dokąd jadą? Mężczyźni częstowali ich papierosami, panienki ofiarowywały kwiaty.

— Ot, mój syn jest także w legionach — zwraca się jakaś biedna kobiecina do Hani. — Ale cóż, my ludzie biedni, życie marne, ale żeby taki, z pańskiej rodziny szedł z własnej woli na wojnę?

— Przecież to za Polskę! — odpowiada Hania. — Każdy kocha swój kraj, biedny czy bogaty!

(Ciąg dalszy nastąpi)



SZUKAJCIE A ZNAJDZIECIE

Na pierwszym obrazku ukryte są jeszcze dwie fryzjerki lalek; na drugim schowali się rodzice małej Dunki. Poszukajcie ich!

DO NASZYCH HARCERZY

Harcerzu! Pięć lat już żyje Twe "Czuwaj!"

Rozbrzmiewa wesoło na tutejszej glebie...

A nasze związkowe, braterskie zrzeczenie, Jakże smutnym byłoby bez Ciebie.

Brunatny od słońca, czy mroza, czy wiatru, Gotowy na wszystko, czy to w dzień czy w nocy,

Wesoły, ruchliwy, sprężysty i żwawy,

W nas wpajasz uczucie potęgi i mocy...

I zawsze to "Czuwaj", bo czuwać musimy

Na straży wolności bez przerwy, bez końca,

A to, że Wy młodzi, wraz z nami czuwacie,

Jest dla nas otuchą, promieniem jest słońca.

Złączonych potęgą dobrego uczynku,

I zawsze gotowych nieść życie w ofierze,

Witamy Was, dzisiaj, w piąty rok istnienia

Tak miłym Wam hasłem: — "Czuwajcie Harcerze!"

Ciekawa Krysia

Ojciec Krysi pracuje w tkalni. A Krysia jest bardzo ciekawa osobka i chciaaby wszystko wiedzieć. A szczególnie to, co odnosi się do bawełny.

Węc jednego wieczora, po kolacji, przysunęła stołeczek do fotelu, na jakim siedział tatuś i grzecznie poprosiła:

— Tatusiu, powiedz mi co o bawełnie.

— A cóżbyś o niej wiedzieć chciała, córeczko?

— Czy to jest coś żywego, czy się to robi sztucznie?

— Bawełna jest rośliną, rosnącą w krajach gorących: Afryce, Australii, Ameryce Południowej. — Bawełna ma kwiaty blade żółte, które po przekwitnięciu dają owoce torbkwate, wielkości orzecha włoskiego, wewnątrz zaś owoców znajduje się czarne nasienie, otoczone białym puchem. Puszek ten robotnicy, przeważnie murzyni zbierają, czeszą gęstymi szczotkami i układają we warstwy.

— A dlaczego przeważnie murzyni?

— Dlatego, że biały człowiek w klimacie gorącym nie może pracować, jest on bowiem dla niego zabójczy... Potem bawełna jest ubijana w bryły i wysyłana w workach do przedziałni.

— Tatusiu, a ile bawełny można dostać z jednego krzaka?

— Około czterech funtów... Przywiezione bryły bawełny są spulchniane w przedziałniach, rozdzielane na pojedyncze włókna i oczyszczane z resztek nasienia oraz wszelkich nieczystości. Następnie bawełna jest czesana żelaznymi szczotkami i rozdzielana na dłuższe lub krótsze włókna. Włókna, ułożone do siebie równolegle są następnie skręcane i tworzą tak zwaną pierwszą przędzę, czyli cienką nitkę.

Aby otrzymać grubszą przędzę, zwijają kilka nitki razem. Gotową przędzę zwija się w pasma lub motki na maszynach i wysyła na oddział tkacki.

— I już? A potem co się robi?

— Później w oddziale tkackim wyrabia się z przędzy rozmaite materiały, jak: nan-kin, batyst, perkal, muślin, pikę i t. d. Materiały te tkane są na warsztatach tkackich, zwa-

Trzydziestu Kolegów z Polski

26. Michaś z Krzemienia

Nauczyciel mówił dziś o Liceum,

Które założył Czacki, I o tem, że się w Krzemieniu Urodził Juliusz Słowacki.

Że trzeba kochać Krzemieniec, A Michaś nie był wzruszony... Bo Michaś woli zbierać Kwiatki na górze Bony.

I woli chwycić żuki, W krzakach, pod górą Czer-czy,

Szuka ślimaków nad wodą, Nad Ikwą czasami sterczy.

Przynosi stamtąd do domu, Rośliny, chrząszcze, kijanki, Rośliny suszy w bibule, Kijanki wpuszcza do szklanki.

Ma zielnik z suszonych kwiatów,

I w szklance ma akwarium, Jak skończy szkołę powszechną

Chce iść do seminarium.

LEWA PRAWA

Miła w wojsko jest zabawa: —Lewa-prawa! Lewa-prawa! Maszerują równo dzieci, Nawet Burek w "nogę" leci.

Sam chorąży, ten na przedzie, Dzielną armię żwawo wiedzie, Trębacz trąbi dla otuchy: —Tra ta ta ta; naprzód zuchy!

Wic i Ala maszeruje, Chociaż trochę lęku czuje, Bo wojenka nie dla panny.

Lecz gdy kto zostanie ranny, Trzeba będzie go ratować, I jodyną posmarować. Albo wody przyniesić zdala, Któż to robi, jak nie Ala?

nych krosnami. Tkanina składa się z bardzo wielu podłużnych i poprzecznych nitki przędzy, splecionych ze sobą. Bawełnę naturalnie można zabarwić na dowolny kolor, przez co uzyskuje się różnokolorowe materiały.

Krysią zeskoczyła ze stołeczka i pocałowała ojca.

Prawdopodobnie na dłuższy czas zaspokoila swoją ciekawość, a zresztą niewiadomo. Może jutro znowu zacznie o co pytać. Wszystkiego można się po Krysi spodziewać, gdyż jest przecież bardzo ciekawa...



CZY LEKCJA CZY ZABAWA?

Słońko jasno świeci a na podwórku dzieci się bawią wesoło. Zosia musi jednak uczyć się lekcji na dzień następny, lecz bierze ją wielką ochota książeczkę zamknąć i bawić się razem z dziewczynkami.

Lecz Zosia zanim co zrobi, dobrze się zastanowi.

Pomyślała więc sobie: Jak lekcji się nie nauczę, to zły sto-pień otrzymam i mamusię zmartwię. Niech się dzieci bawią, a ja swój obowiązek wykonam a potem na zabawę jeszcze dosyć czasu zostanie.

Dziatki, bierzcie przykład z Zosi!

WALKA CZŁOWIEKA Z GŁĘBINAMI MORSKIMI

Udoskonalone Aparaty Nurkowe Pozwalają Wydobyc Cenne Ładunki Zatopionych Statków

KIEROWNICTWO admirałki angielskiej dokonało ciekawych obliczeń; z których wynika, iż podczas wojny światowej zatono blisko 5000 okrętów. Wartość ładunków, który był w nich zawarty, miała wynosić co najmniej kilkanaście miliardów złotych.

Sprawą wydobycia niezwykle cennych ładunków interesowano się od dawna, a o skuteczności wysiłków świadczy fakt, że dotąd wydobyto z dna mórz tyle cennego ładunku, że wartość jego przewyższa kilkakrotnie wartość złota, wydobytego z najbogatszych kopalni kalifornijskich.

Sztuka przebywania pod wodą znana była już w najdawniejszych czasach. Pierwsze próby przedłużenia pobytu człowieka pod wodą polegały na tym, że nurek miał głowę umieszczoną w hełmie dość obszernym. Zapas powietrza, zawarty w hełmie, wystarczał na wykonanie kilku nastu oddechów.

W XV w. zaczęto stosować pierwsze dzwony ze znacznie większym zapasem powietrza. Dopiero jednak zastosowanie specjalnych pomp pchnęło sprawę na właściwe tory. Dla wykonywania skomplikowanych i długotrwałych prac podwodnych poczęto konstruować kesony, które są dalszym udoskonaleniem dzwonów. Posiadają one cały system kabin o stopniowo zmieniającym się ciśnieniu powietrza. Jednakże kesony nadają się jedynie tam, gdzie praca człowieka może być zlokalizowana na niewielkiej przestrzeni.

Bardziej doskonale z punktu widzenia techniki są aparaty, pozwalające nurkowi na większą swobodę i na większe oddalenie się od bazy, dostarczającej mu powietrza.

W morzach ciepłych kwestia gwałtownego obniżenia się temperatury nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w morzach zimnych.

Współczesne japońskie przyrządy nurkowe mają kształt maski, która dopasowana jest do głowy, a chroni jedynie oczy i nos. Nurek wdycha nosem powietrze, dostarczane mu przez węży, idącego od pompy zewnętrznej, wydycha zaś ustami bezpośrednio do wody.

W morzach zimnych należy dbać również o odzież, chroniącą nurka przed wpływami niskiej temperatury. Do tego celu służą skafandry. Aparat taki składa się najczęściej z nieprzemakalnej odzieży, okrywającej całe ciało nurka aż do szyi i połączonej na poziomie szyi z hełmem wkładanym przez głowę. Hełm ma takie rozmiary, że nurek może w nim swobodnie poruszać głowę; z przodu i z obu boków hełm posiada specjalne szkła. Z tyłu hełm łączy się z węży, dostarczającym powietrze.

Na skafandrze, a także na podszwach zawieszają się obciążenie z ołowiu. Robi się to po to, aby zapewnić równowagę nurkowi i zapobiec uniesieniu go przez wodę.

Największa głębokość, osiągnięta w skafandrach, wynosiła 79 metrów. Należy jednak pamiętać, że pobyt na tej głębokości może trwać bardzo krótko. Ażeby zdać sobie sprawę z ciężkiej próby, na którą narażony jest organizm nurka na tej głębokości, należy sobie uprzytomnić, że ciało jego poddane jest ciśnieniu 8 razy przewyższającemu normalne ciśnienie atmosferyczne.

W ostatnich latach czynione są próby, ze sztywnymi aparatami, które uniezależniają nurka od ciśnienia wody. Głowa i tułów nurka są jak gdyby zamknięte w stalowym futerale, ręce i nogi są również opancerzone przez stal, w taki jednak sposób, że ruchy są umożliwiające. Nurek znajduje się całkowicie wewnątrz aparatu i oddycha powietrzem o normalnym ciśnieniu. Pancernie rąk zakończone są rodzajem szczypców, które mu zastępują ręce. W tego rodzaju sztywnych aparatach osiągnięto już głębokość około 200 metrów.

Ciężki i niebezpieczny zawód nurka wymaga dobrego zdrowia, odwagi i orientacji. Na głębokości 8 m. widzi się w promieniu 2—4 m. Na głębokości zaś 20 m. można z ledwością odróżnić palce wyciągniętej ręki. Bardzo niebezpiecznym momentem w pracy nurka jest jego wydostanie się na powierzchnię. Zbyt szybkie wyciągnięcie nurka na powierzchnię, a więc i gwałtowny spadek ciśnienia, wywołuje wydzielanie się z krwi pęcherzyków azotu, które zostały pochłonięte w nadmiarze pod wpływem wysokiego ciśnienia. Pęcherzyki te zakorkowują naczynia krwionośne i wywołują cały szereg bolesnych i niebezpiecznych dolegliwości.

Oprócz tego wskutek gwałtownego obniżenia ciśnienia na skórę występują krwotoki z uszu gardła, nosa i płuc. Dlatego wyciąganie nurka na powierzchnię wymaga wiele ostrożności i doświadczenia. Należy zarządzać odpowiednie przerwy, aby organizm miał możliwość przystosować się do nowych warunków.

Wyciąganie zaś jego na powierzchnię z tejże głębokości trwa co najmniej 50 minut.

... Stałemu wzrostowi ulega polski eksport artykułów hodowlanych. Gdy w roku 1935 eksport wzrósł o 126 tys. sztuk trzody, w następnym roku zwiększył się o dalsze 300 tysięcy sztuk.

... Przyrost radiosłuchaczy w Polsce w roku 1936 wyniósł z górą 230,000 abonentów, co stanowi przeszło 40% przyrostu i stawia Polskę pod tym względem niemal na pierwszym miejscu w Europie.

... Po raz pierwszy odkad Polska prowadzi wymianę towarową ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Pn. bilans tej wymiany został zamknięty saldem dodatnim. W ciągu dwóch miesięcy b. r. przywie-

Gotówka

NA POTRZEBY WIOSENNE

Na nową odzież—Podatki—Naprawe domu—Naprawe samochodu
—Przybory ogrodowe—Wpłate na samochód. Możemy pożyczyc Wam pieniądze, a ponieważ nasze raty są niższe łatwiej spłacicie pożyczkę.

Niskie Raty Pożyczek od \$10 do \$300, Wszystkie Plany
Pierwsze Piętro
1954 WEST NORTH AVENUE
Róg Damen, North i Milwaukee Ave.
TELEFON BRUNSWICK 2850

PERSONAL FINANCE COMPANY

Stuchajcie "Waszego Niewidzialnego Przyjaciela"—w każdy wtorek o 9:30 wiecz.—
Stacja WIND

CZY WIECIE, ŻE

z U. S. A. towarów za 16,9 milionów złotych, wywieziono natomiast za 18,3 milionów złotych.

... Na inwestycje wodne przeznaczono w Polsce w r. b. 15 milionów złotych. Przy robotach wodnych znajdzie pracę około 12,000 robotników fizycznych i 270 pracowników umysłowych.

... Spożycie cukru w Polsce wzrosło w marcu b. r. o 2,5 procenta.

... Polesie otrzymało na roboty inwestycyjne w r. 1937-38—25,062,500 złotych. Suma ta przeznaczona jest na budowę dróg wodnych, bitych, na roboty melioracyjne oraz na dokończenie kilku gmachów użyteczności publicznej.

... W Białymstoku stan zatrudnienia maszyn w fabrykach włókienniczych w marcu b. r. był o 15 procent większy niż w lutym b. r., a o 45% większy niż w marcu ubiegłego roku.

... Tempo budowy dróg w Polsce wzmagają się nieustannie. Gdy jeszcze w okresie 1924—1935 r. budowano w Polsce przeciętnie po 860 km. dróg rocznie, to w roku 1936 zbudowano już 1240 km., a więc o 50 procent więcej.

... W kopalniach węgla kamiennego w całej Polsce pracuje 71,800 robotników, z czego w Zagłębiu Górnośląskim 47,040, w Zagłębiu Dąbrowskim 18,000 i w Zagłębiu Kra-kowskim 6,600 robotników.

Romantyczne Wspomnienia Byłej Chórzystki



Ann Richards



Olive Thomas



Anna Held



Gladys Glad



Jessie Reed

Minęły już dni, kiedy tak zwani "stage door johnnies" oczekiwali pod teatrami na piękne chórzystki; minęły bezpowrotnie czasy, kiedy zdrowie ich pito szampanem z ich pantofelków.

Tak przynajmniej twierdzi Ann Richards. A ona chyba wie, co mówi, gdyż w tym "biznesie" jest od 30 lat. Niegdyś była ona jedną z piękności zespołu "Ziegfeld Follies", a dzisiaj wykonuje w garderobie teatralnej obowiązki ubieraczki aktorek w Buffalo.

"Dzisiejsze chórzystki są inne, zaznacza Ann Richards, cofając się pamięcią w przeszłość, to jest do lat 1908-1913. "Naszem dążeniem było ciągle się bawić. Każdego dnia po występie udawały się na za-

bawy, a cały szereg bogatych młodzieńców oczekiwał na nas.

"Proszę nie sądzić, że patrzę przez różowe okulary na dniem minionym. Chórzystki za dużo używały przyjemności i wskutek tego wiele z nich zeszło nagle z widowni scenicznej. Lecz przyznam się otwarcie, że gdyby przeszłość się wróciła, niczym w niej nie zmieniła."

"Chórzystki dzisiaj to inny gatunek dziewcząt. Są znacznie poważniejsze, głębiej myślące. Niktby może nie uwierzył, że w przerwach pomiędzy występami zajmują się robotkami ręcznymi, czytają lub grają w karty.

"Może mają one więcej ambicji od nas. Wiele z nich bierze lekcje tańca, uczy się sztuki dramatycznej lub śpiewu. Są więcej zrówno-

ważone. Może to i lepiej dla nich, lecz nie zaznają one tak dobrych chwil, jak ich poprzedniczki.

"Bo któż dzisiaj oczekuje na nie przy drzwiach garderoby? Tylko poszukiwacze autografów. Nie znaczy to, że dzisiejsze chórzystki nie są ładne i urocze, lecz era popularności ich już minęła."

Na pytanie, czy chórzystki doby obecnej są tak ładne, jak dawniejsze i którą z chórzystek nazwałaby najbardziej zachwycającą odpowiedziała:

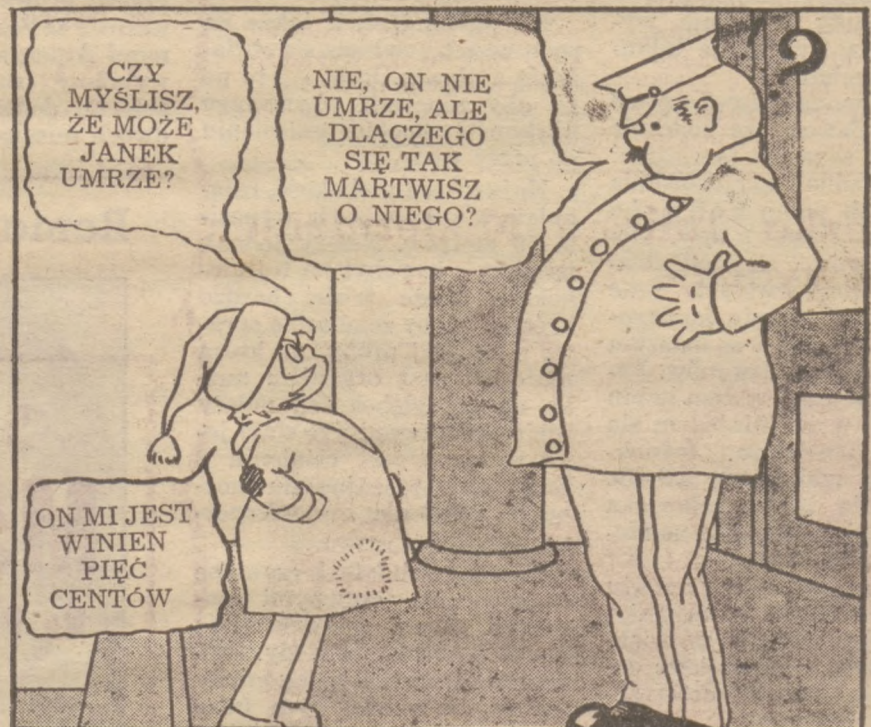
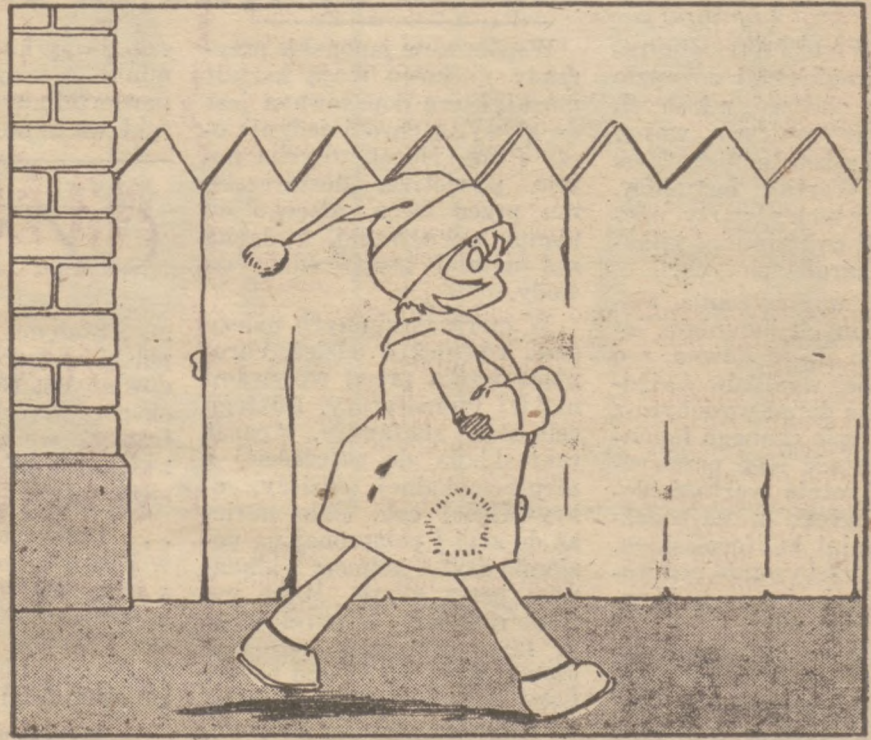
"Nie sądzę, aby można obecnie którąkolwiek chórzystkę nawet porównać z taką pięknoscią, jak Lillian Lorraine, Jessie Reed, Gladys Glad i Olive Thomas. A już żadna nie dorówna przeuroczej Ann Held."

Typ Matki Amerykanki



Pani Carl B. Gray z Omaha, Nebr., żona prezydenta linii kolejowej "Pacific", została wybrana, jako najdoskonalszy typ matki na rok 1937 przez fundację "Golden Rule". Jest ona matką pięciorga dzieci.

Lilijka z Zaułka



U PROBOSZCZA

— Leb sobie można urwać, gadając z wami. Nie przeczę, że w metrykach musicie być zapisani, ale aby znaleźć datę, muszę przecie wiedzieć, choć w przybliżeniu czas waszego urodzenia.

— Toli mój jegomościu, jak moja matusia żyli, to mi godali, zek się urodziła podczas okopowania ziemniaków

ISKIERKA

Przeszłość kobiety jest zawsze jej terażniejszością.

NIEPOROZUMIENIE

— Jeżeli ten ordynarny człowiek co siedzi za mną nie przestanie mnie łaskotać po szyji, to dali Bóg zrobię awanturę na całą salę...

W FABRYCE KOSMETYKÓW

Znajomy do fabrykanta (czyta na ścianie. — Bibozol! Tremobol! Bitelol! Dziwne napisy. Co to ma znaczyć?

Fabrykant. — Sam nie wiem. To są dopiero nazwy, do

których trzeba nam wymyśleć kosmetyki.

— Już po raz trzeci z rzędu przypaliłeś ciasto. Co teraz powiesz naszym klientom?

— Powiedz im, aby się ubezpieczyli od ognia.

W SZKOLE

— Co oznacza przysłowie: "Nie od razu Kraków zbudowano".

— że murarze już i wtedy lubili strajkować.

W FILANTROPIJNYM ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZYM

Kucharka. — Co pan przełożony każe dziś przyszykować na obiad?

Dyrektor: — Dla nauczycieli i chłopców, jako, że dziś piątek, zrobi Marianna klusek na mleku, kaszę gryczaną i kapustę z grzybkami.

— A dla pana derektora?
— Dla mnie nie trzeba tyle zachodu. Może być byle co. — Niechby na przykład polewka

piwna na śmietanie; szczupak z chrzanem, kalafior i szarlotka, ale na bardzo kruchym cieście.

SZTUKA

Głębek (w komisariacie): — Czy mógłbym się rozmówić ze złodziejem, który w nocy włamał się do mego mieszkania.

Przodownik: — Po co?

Głębek: — Chciałem go zapytać, jak on to zrobił, że dostał się do mieszkania, bez obudzenia mej żony?

Niemieckie Podróbki

NIEMCY są narodem chętnym się ze swej oryginalności. To ich zarozumiałe mniemanie należałoby sprostać. Niemcy są narodem korzystającym z wynalazków innych ludów, których wiedzę w każdym kierunku starają się zastępować naśladownictwem — tanią imitacją. Brak surowca żelaza, zastępują papierem. Brak wełny na odzież, zastępują fabrykowaną odzież z drzewa. Dla utrzymania czystości rasy germańskiej, wydaje Hitler ukazy, które ośmieszają cały naród niemiecki.

O lichej wartości tych sztucznych fabrykatów tak pisze paryski humorysta:

Pewien Niemiec, znużony ciągłymi rozkazami Hitlera, tamującymi wolność osobistą człowieka, postanowił raz zakończyć te marne stosunki odebraniem sobie życia przez otrucie. W tym celu kupił sobie puszkę trucizny na szczury, połknął porządną dawkę, położył się i czeka na śmierć. Mijają godziny jedna za drugą a nasz Niemiec zauważył, że trucizna zupełnie nie działa. Obejrzał puszkę i spostrzegł, iż to była nowoczesna imitacja niemiecka, która ani szczura, ani Niemca, ani nawet żadnego robaka nie mogłaby zabić. Nie mogąc w ten sposób pozabawić się życia, z niemieckim

uporem silnego — a raz powziętego — postanowienia, udał się Niemiec do sklepu powróźnika i kupił sobie ładny powróź. Wrócił na swoje podwórze i gdy się dobrze ściemniło, wzięwszy stołek, zahaczył powróź, założył go sobie na szyję, kopnął z pod siebie stołek, i... upadł na bruk podwórza, ponieważ powróź pękł jak nitka. Powróź był niemiecką imitacją. "So" — mówi do siebie Niemiec — "widocznie nie jest mi przeznaczonym umierać". Nabrawł otuchy do życia, wyszedł na ulicę, wszedł do restauracji i kazał sobie podać porządną kolację, po zjedzeniu której zmarł on w kilkunastu minutach — ponieważ cała kolacja była nie z naturalnych produktów ale niemieckim imitacyjnym fabrykatem.—Z. Joto.

PRZYCZYNA

Babcia Bartka ma osiemdziesiąt lat i jest bardzo chora. Po wiosce rozeszła się pogłoska, że umarła.

W południe spotyka Bartka jakaś kobiecina i pyta go ze współczuciem:

— A kiedy tam Bartku pochowacie babcię?

— Wcale jej nie pochowam.

— O rety co wy wygadujecie? Boga się nie boicie!

— Nie pochowam, bo nie umarła.

Księżniczka Juliana Modernizuje Zwyczaje Dworskie



Princess Juliana and Prince Bernhard

Queen Wilhelmina

Księżniczka holenderska Juliana i jej mąż książę Bernhard z Lippe Biesterfeld są przyczyną pewnej rewolucji w zwyczajach dworskich i towarzyskich wyższego świata Holandii.

Od chwili zamążpójścia przyszła następczyni uległa wielkiej zmianie tak co do wyglądu jak i manier. Zmiana ta zaś tem dobitniej się uwidacznia, gdyż królowa Wilhelmina jest upartą zwolenniczką epoki wiktoriańskiej.

Młoda para przez trzy miesiące bujała swobodnie w różnych miejscowościach Europy. Konserwatywna garderoba Juliany w czasie tym uzupełniona została sukniami ostatniej mody.

Wygląd jej zmienił się zupełnie. Straciła 17 funtów wagi, co korzystnie odbiło się na jej pulchnej figurze; zabiegi kosmetyczne różnych specjalistów salonów piękności poprawiły jej cerę i podniosły jej wrodzony wdzięk.

Sposób, w jaki natura może być poprawiana, przypadł do gu-

stu Julianie, gdyż po po wrocie do Hagi włączyła natychmiast do sztabu swego mistrza sztuki piękności.

Plany modernizowania się stosuje Juliana nie tylko do swej osoby, lecz i do otoczenia w zamku Soesdyk, gdzie młode małżeństwo zamieszka. W zamku zaprowadzono centralne ogrzewanie, zbudowano salę gimnastyczną i zainstalowano inne nowoczesne urządzenia.

Na przyjęciach, w jakich uczestniczą Juliana i Bernhard podawane są teraz "cocktaile", po wypiciu jakich księżniczka z gustem zapala papierosa.

Łatwo zrozumieć, że takie nowości wywołują różnorodne reakcje u bardzo konserwatywnych obywateli.

Jednym podoba się ten "Nowy Ład", uważają bowiem, iż jest zupełnie naturalnem, że księżniczka pragnie dążyć z postępem czasu.

Natomiast mniej liberalni członkowie surowego kościoła kalwińskiego są mniej wyrozumiali dla swej przyszłej królowej.

Tanioci w Poniedziałek, 17go Maja — Otwarte od 9:30 Rano do 6ej Wieczorem



47-a i Ashland Ave. Tylko Chicago i Ashland Ave.

Na Elegancką Letnią Odzież!

10,000 Jardów Najnowszych 39-Cal.

Materiałów na Sukienki

Pierwszorządny Gatunek z Całych Sztuczek!

- Drukowana Pralna Francuska Krepa
- Novelty Acetate Szorstka Krepa
- Dobrze Farbowana Rayon Francuska Krepa
- Lśniący Rayon Panne Atlas

37¢
Jard

Nie pominięte tej sposobności nabycia najmodniejszych w tym sezonie materiałów na sukienki, bluzki, odzież dla dzieci i na obszycia! Jednolite kolory i wiele świeżych, ślicznych druków. Wszystkie po bardzo niskiej cenie.

54-Calowe
Materiały
Na Płaszczki i Kostiumy

49¢
JARD

Jednobarwne i Modnie Tkane

Same sobie zróbcie płaszczki! Uszyjcie sobie kostium! OSZCZĘDZICIE! Te ładne materiały są doskonałe na kostiumy, sukienki, płaszczki i t. d. Pierwszorządne gatunki. Z całych sztuczek.

36-Cal. Bawełniane
Resztki

10¢
JARD

- Drukowane Perkale
- Ładne Szirtingi
- Lśniące Brodki
- I Wiele Innych

Niema nic lepszego na sukienki, dziewczęcą odzież, smocks, pokrycia na koldry. Pralne.

Świetna Grupa! Pożądane Długości!

JEDWABNE I ACETATE
RESZTKI

- Jedwabne Krepy
- Nowe Novelty Acetate Krepy
- Pebble Krepy
- Drukowane Krepy
- Francuskie Krepy

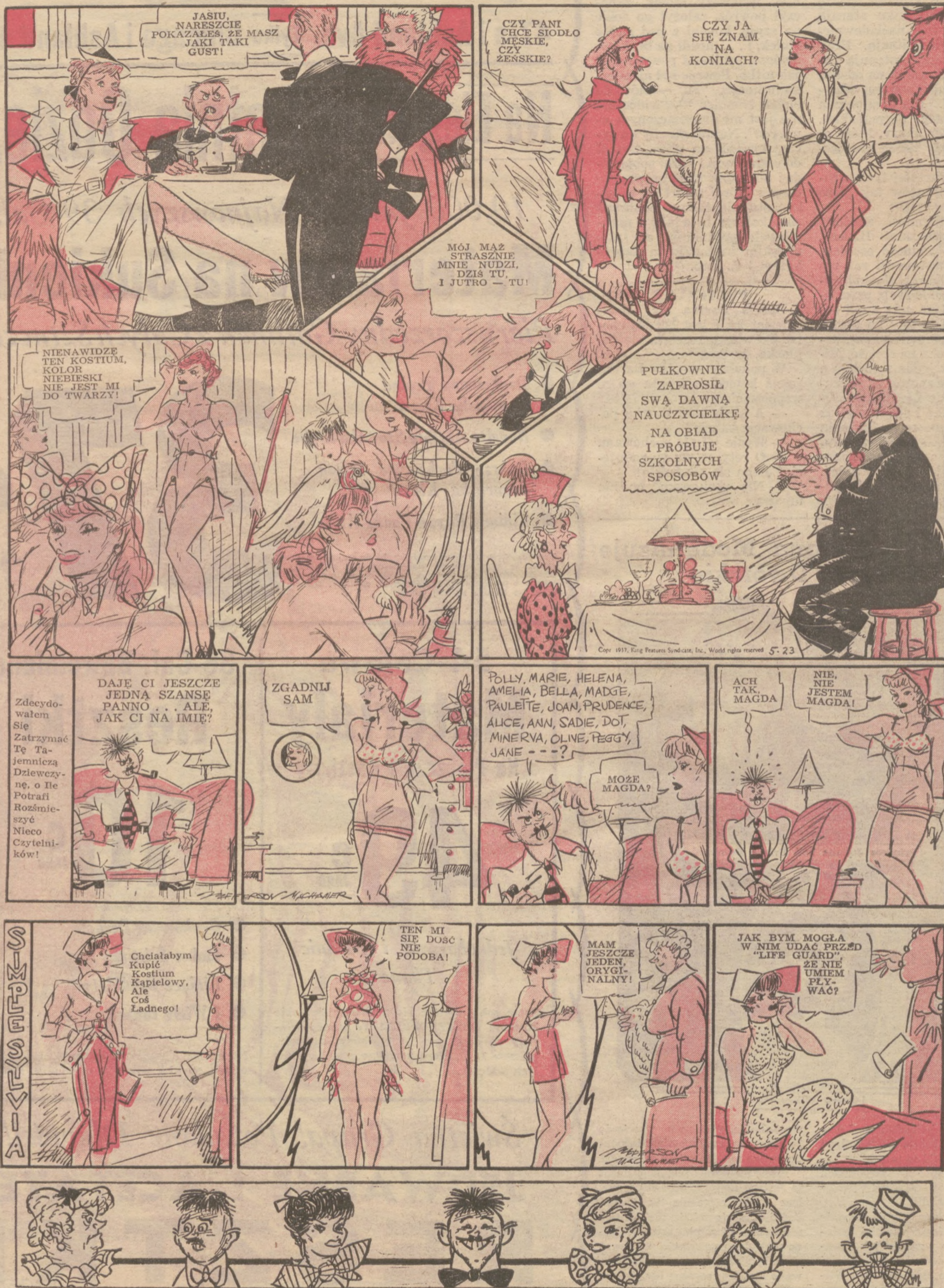
Tutaj macie różne popularne materiały, za które zwykłe płaciłybyście po 69c za jard! Wielki wybór deseni i kolorów. Rzeczywista tanioci po

24¢
Jard

Przepraszamy, Lecz Bez Zamówień Tel. ani Pocz. Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczania Ilości

Ah! Ci Ludzie!

Rysuje
Jefferson Machamer



Słodkie Przebudzenie

Rzecz dzieje się w szpitalu. Sanitariusze wtaczają do sali ogólnej fotel, na którym śpi zachloroformowany pacjent. Wycięto mu przed chwilą wyrostek robaczkowy, operacja udała się świetnie i nie ma żadnych obaw.

— Proszę chorego nie budzić — mówi starszy sanitariusz.

Po kilku minutach zoperowany otwiera oczy, rozgląda się dokoła, wzdycha i zwraca się do sąsiada:

— No, dziękować Bogu, już po wszystkim. Wcale nie takie straszne.

Chwila ciszy, raptem z innego końca pokoju odzywa się głos:

— Jeszcze nie wiadomo, czy

po wszystkim. Zdarza się czasami, że doktor zostawi w brzuchu lancet i potem musi operować ponownie.

— Tak, tak — dodaje drugi pesymista — słyszałem o chirurgu, co to zaszył kobiecie rękawiczkę gumową w żołądku i też ją krajał na poprawkę.

Nagle wchodzi do sali lekarz, ten sam, który przed chwilą dokonał operacji i zwraca się do sanitariusza:

— Panie Antoni, czy nie widział pan gdzie mojego jamnika?

Na to odzywa się zoperowany pacjent:

— Jazda, panie doktorze. Jak ma być poprawka, to nie traćmy czasu!

NIEPOROZUMIENIE

W sądzie grodzkim na prowincji toczy się sprawa o zniesławienie. Jedna mieszkanka wsi rozsiewała o drugiej wieść

ci, stawiając pod znakiem zapytania jej prowadzenie się. Zniesławiona podała sąsiadkę do sądu i, jako oskarżycielka, występuje w obronie swej czci. Jako świadek, zeznaje stary sąsiad zniesławionej.

Sędzia pyta świadka: — Więc jak świadek uważa, czy zachowanie oskarżycielki było dopuszczalne?

— O nawet bardzo dopuszczalne, proszę wysokiego sądu — odpowiada z przekonaniem staruszek.



"JOSEPH CONRAD" NA MÓRZACH. Stary żaglowiec duński "George Stag" przewożony obecnie dla uczczenia wielkiego Polaka, "Joseph Conrad" odbywa podróż szkolną dla wykształcenia oficerów marynarki handlowej. Na zdjęciu widzimy go przy wjeździe do portu w Nowej Zelandii. (Acme)



W DRUGĄ RÓCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Dwa lata mija, gdy w Belwederze zmarł Marszałek Józef Piłsudski. Na fotografiach widzimy zwłoki Marszałka w trumnie oraz część pochodu pogrzebowego z trumną, wiezioną na lawecie armatniej. (Acme)



STARY BARBAKAN W KRAKOWIE. Jednym z pięknych zabytków średniowiecza w Polsce jest Barbakan, stary fort strzegący wjazdu do Krakowa od strony Bramy Floriańskiej. Na jednym zdjęciu widzimy go od strony plant, na drugim od strony pomnika Grunwaldzkiego, ufundowanego przez mistrza Paderewskiego.



NASZE HARCERKI UCZĄ SIĘ HAFTOWANIA. Nasze harcerki z Gr. 1079 Z.N.P. w Ciceru spędzają wolne chwile na nauce haftowania. Wystawione na ścianie i stole hafty są dziełem dziewcząt, liczących od lat 6 do 14. Siedzą od lewej do prawej: Józefina Halczarz, Julia Wojs, Helena Wisniewska, Maria Korkosz i Lillian Rogala; stoją pani B. Śliwa, instruktorka i Zofia Kochaniak. (Foto: Henryk)



9 POLSKICH TRUMIEN STOPROCENTOWEJ RODZINY ZWIĄZKOWEJ. Fotografia z pogrzebu rodziny Waszaków, zabitych w straszliwej eksplozji dynamitu pod ich domem w Muskego, Wis. Pogrzeb odbył się z kościoła św. Cyryla i Metodego w Milwaukee, Wis. (Foto: Milwaukee Journal)



CZY TO PIES, CZY TO BIES? Wypada zapytać gdy się patrzy na tego potomka psiego rodu z rasy "Scotch Terrier," który wyodręblił się od reszty rodziny i przyszedł na świat z włosami miękkimi jak jedwab i pazurami jak u kota. (Acme)

ADAM KOC U PREZYDENTA. Twórca nowego obozu politycznego w Polsce, Zjednoczenia Narodowego Adam Koc złożył wizytę prezydentowi R. P. Mościckiemu, informując go o postępie tworzenia nowej organizacji. (Światowid)



ZATRZYMANA NA ELLIS ISLAND. Mimo że miała kontrakt na występy filmowe w studio w Hollywood Regina Opoczyńska z Warszawy została zatrzymana na Ellis Island, gdy wylądowała z okrętu "Champlain" i wypuszczona ją dopiero po złożeniu bondu. Czy dlatego, że jest Polką? (Acme)



WIELKI PISARZ POLSKI PO ANGIELSKU. Joseph Conrad (Korzeniowski) zwany w literaturze angielskiej jako "największy pisarz powieści morskich w historii świata" doczekał się po śmierci uznania, gdy duński okręt szkolny "George Stage" został przemianowany jego imieniem. (Acme)



NOWY GMACH UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Wydział chemiczny uniwersytetu Poznańskiego, zbudowany w roku 1925. (Acme)



GENIUSZ TECHNICZNY. Malutka J. Marucz z Hollywood, Cal., okazuje ogromne zdolności techniczne mimo młodego wieku.



Przy pomocy młotka dała sobie radę szybko z buzdkiem i rozebrała go na części.



Gdy przyszło do złożenia — poszło trudniej.



Odłożyła to na drugi dzień.

(Acme)



NOWOCZESNE NIMFY na tle zachodzącego słońca w Kalifornii.

(Acme)



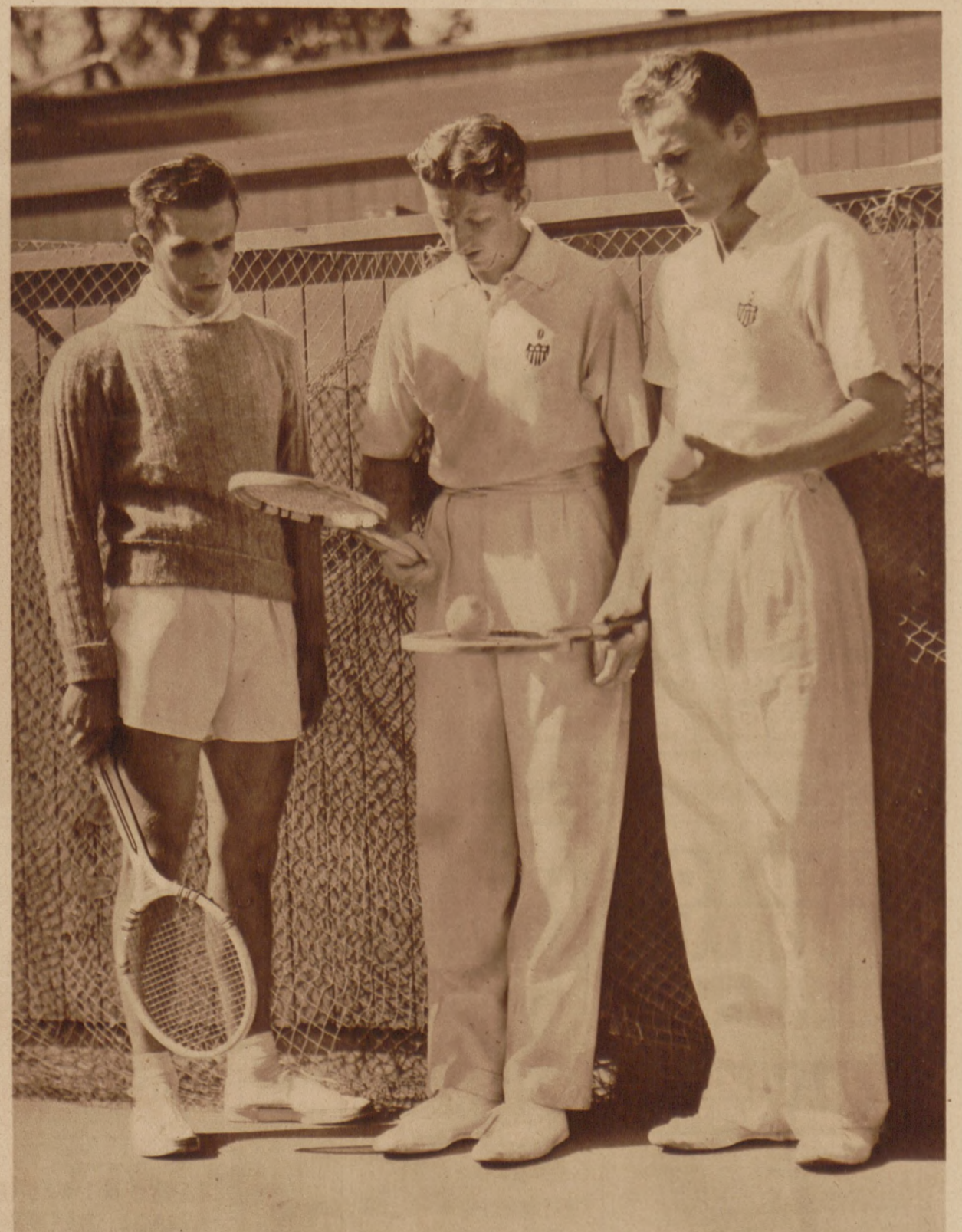
ZWYCIĘSCY W ZWIĄZKOWEJ LIDZE PIŁKI KOSZYKOWEJ. Drużyna "Olympic," Gr. 2312 Z. N. P. z Hamtramck, Mich., która wygrała mistrzostwo w związkowej lidze piłki koszykowej, 24 do 22. Od lewej do prawej stoją: Daniel Lipiński, Steve Miskiewicz, Charles Kurczyński (kapitan), Edie Stabnicki, Frank Walta, Anthony Wojnicz, Edward Laske, Chester Laske, Józef T. Kucharski, radny miasta Hamtramck.

(Foto: Hoffman)



DOBRY STRZAŁ. Scena z gry o szampionat związkowy, gdy Ruciński (w środku) z East Chicago oddaje celny strzał zyskujący dwa punkty w grze z klubem hamtramckim.

(Foto: Hoffman)



POLAK W WIELKIEJ TRÓJCE. Trzech największych tenisistów amerykańskich, którzy będą bronić barw amerykańskich w dorocznym turnieju tenisowym o puchar Davisa. Od lewej do prawej: Frank Parker (Pajkowski), Donald Budge i Gene Mako.

ALBUM KRÓLÓW POLSKICH



BOLESŁAW KĘDZIERZAWY

(1146-1173)

Jako król uległ wpływom możnych panów, stracił Pomorze w walce z Prusakami i w bitwie tej zginął jego brat Henryk (w roku 1167).



MŁODZIEŻ POLSKA GARNIE SIĘ DO ŚPIWU POLSKIEGO. — Akademicki Klub Artystyczny, złożony wyłącznie z młodzieży uczęszczającej na uniwersytet, stworzył ostatnio chór. Oto pierwsza lekcja tego nowego zespołu śpiewaczego.

(Foto: Frank C. Zak)



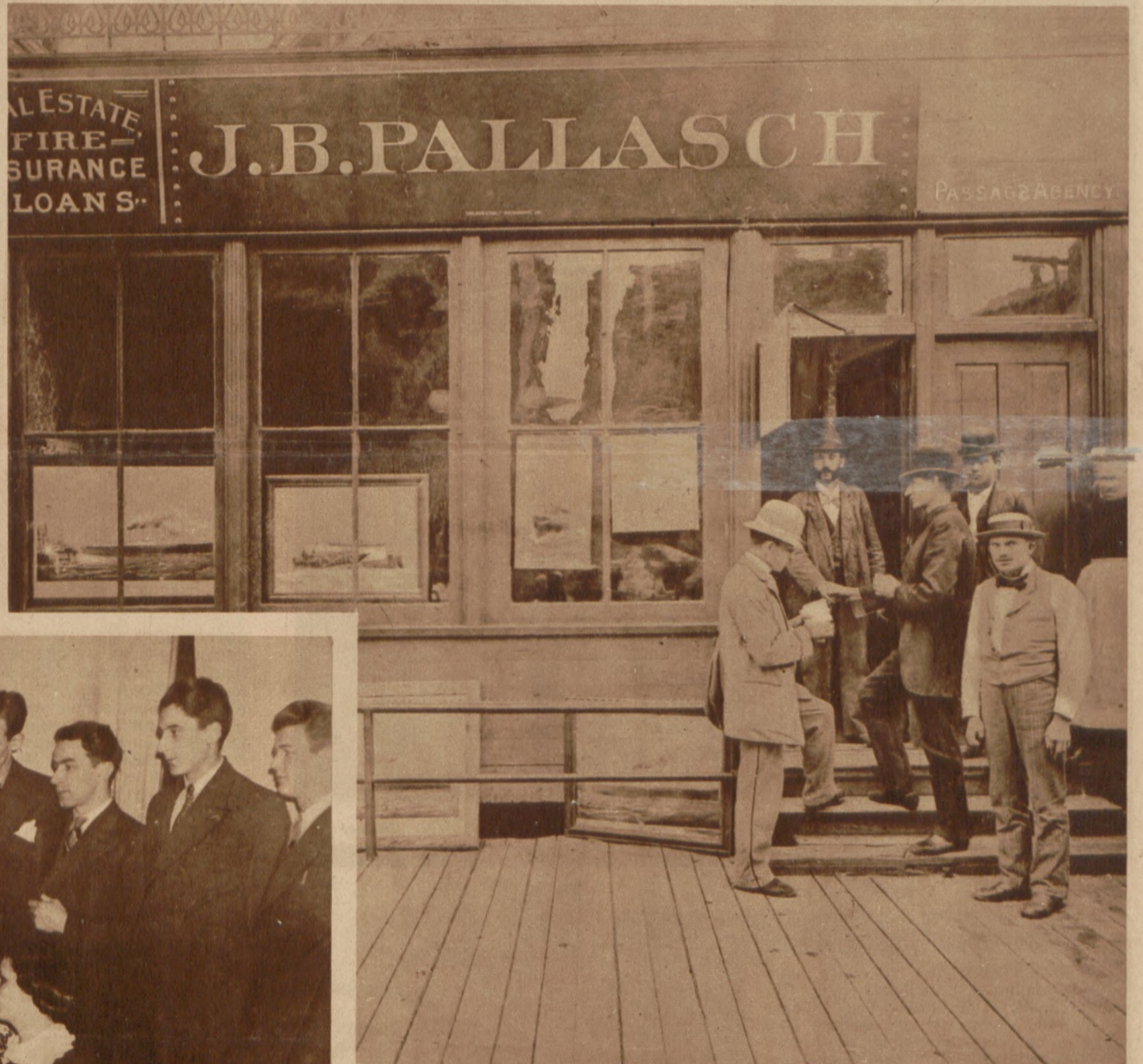
ŚWIECIŁA TRIUMFY W BUFFALO.—Waleria Głowacka z Chicago Civic Opera Co., wystąpiła ostatnio na koncercie jubileuszowym Polskiego Koła Śpiewaczego w sali Liceum św. Jana Kantego w Buffalo, N. Y., odnosząc ogromny sukces.

(Foto: W. Różański)



ZGON WYBITNEGO ZWIĄZKOWCA. — Ostatnio przeniósł się do wieczności jeden z najstarszych pionierów polskich w Chicago J. B. Pallasch, związkowiec półwiekowy.

(Foto: Zyg. Różański)



GDY CHICAGO BYŁO MŁODE, i gdy serce Polonii chicagowskiej mieściło się przy ulicy Noble. Oto biuro realnościowe i sprzedaży kart okrętowych J. B. Pallascha (stoi w drzwiach biura). Chodniki wówczas były drewniane. (Fotografia z roku 1880).

Z DZIEWCZYNY MEŻCZYZNA.—Zofia Smętkówna, Polka z Warszawy, która dzięki zabiegowi chirurgicznemu dokonanyemu w szpitalu warszawskim z dziewczyny stała się mężczyzną. Na fotografii widzimy ją w czasie gier olimpijskich w Berlinie wraz z Stasią Walasiewicz.

(Acme)

BOSTON X-RAY DENTAL LAB.

MORRISON HOTEL
NA BALKONIE—JEDNE SCHODY
DO GÓRY
Róg Madison i Clark Streets
Wejście przez Lobbies lub przez
Aptekę

**X-RAY FULL \$150
MOUTH**

9130 Commercial Av. 1055 W. 63rd St
900 E. 63rd St. 3310 Milwaukee Ave
11054 Michigan Ave. 1008 Belmont Ave
412 E. 47th St. 2401 Lawrence Ave.
7512 S. Halsted St. 4003 W. Madison St.
6306 S. Halsted St. 3954 W. North Ave
4658 S. Ashland Ave.
136 No. Marion St. Oak Park
4003 W. 26th St.

OTWARTE DO 9 WIECZOREM

Monastery BRAND

ROCK & RYE LIQUEUR

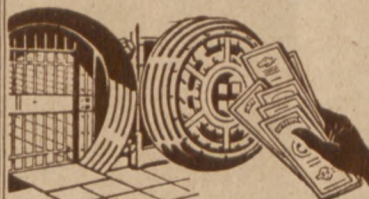


With Fresh Fruit

Do nabycia w składach
likierów i tawernach

Produkt firmy
NATIONAL CORDIAL CO., Chicago
M. F. Strużyński i Syn, właśc.

SKRZYNKI
BEZPIECZENSTWA



MAŁYM KOSZTEM
można wynająć skrynkę bezpieczeństwa na przechowanie wszelkich rzeczy wartościowych.

W GMACHU
BANKU MILWAUKEE AVENUE NATIONAL
Milwaukee Ave. przy Division

